

UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
WYDZIAŁ FILOLOGICZNY
INSTYTUT FILOLOGII POLSKIEJ

Zofia Di Felicianonio

JĘZYKOWE KREOWANIE WIZERUNKU
POLSKIEJ REPREZENTACJI W PIŁCE NOŻNEJ.
STYLISTYCZNO-PRAGMATYCZNA ANALIZA
TEKSTÓW PUBLICYSTYCZNYCH NA PORTALU *WESZLO.COM*

Praca licencjacka
napisana pod kierunkiem
dr Pauliny Witkowskiej

WROCŁAW 2025

UNIVERSITY OF WROCŁAW
FACULTY OF LETTERS
INSTITUTE OF POLISH STUDIES

Zofia Di Feliciano

CREATING THE IMAGE OF THE POLISH NATIONAL FOOTBALL
TEAM THROUGH LINGUISTIC USE.
STYLISTIC AND PRAGMATIC ANALYSIS
OF JOURNALISM TEXTS ON THE *WESZLO.COM* PORTAL

Bachelor thesis
written under the supervision of
dr Paulina Witkowska

WROCŁAW 2025

Streszczenie

Celem pracy jest zbadanie sposobów językowego kreowania wizerunku reprezentacji Polski w piłce nożnej na podstawie materiałów z okresu Euro 2024 z portalu *weszlo.com*. To jedna z najpopularniejszych opiniotwórczych platform sportowych w naszym kraju. Poprzez analizę sprawdzę też, czy witryna ta kreuje lub utrwała stereotypy na temat polskiej piłki nożnej. Dane pochodzą z okresu ostatnich mistrzostw Europy i obejmują 39 tekstów przygotowanych przez 13 autorów. W badaniu zastosowałam elementy analizy stylistyczno-pragmatycznej, analizy korpusowej oraz ręcznej analizy wydźwięku. Odwołałam się także do koncepcji językowego obrazu świata Jerzego Bartmińskiego. Pierwsza część pracy po wstępie i przedstawieniu podstaw teoretycznych stanowi analizę stylistyczną zebranych artykułów. Zidentyfikowałam zastosowane przez dziennikarzy środki językowe oraz wyjaśniłam kontekst, przyczynę i funkcję ich użycia. Równocześnie zastanowiłam się nad kwestią gatunku tekstów opublikowanych na *weszlo.com* – większość z tych zebranych przeze mnie to przykłady felietonów. Następny rozdział pracy to analiza pragmatyczna, w której przyglądałam się związkom nadawców (dziennikarzy portalu) z odbiorcami. Scharakteryzowałam szczegółowo każdą ze stron tej relacji. W tym celu skorzystałam także z komentarzy, które czytelnicy platformy zamieszczali pod wpisami. Później zwróciłam uwagę na wizerunek reprezentacji Polski i jej selekcjonera – Michała Probierza. Okazuje się, że sposób patrzenia na drużynę i trenera zmieniał się wraz z upływem czasu. Przeanalizowałam także, czy dziennikarze platformy przyczyniają się do kreowania stereotypów o polskiej piłce nożnej. Na koniec sformułowałam wnioski i podsumowałam wyniki badania.

Słowa kluczowe

językowe kreowanie wizerunku, język sportu, język dziennikarzy, język Internetu, język piłkarski, *weszlo.com*, analiza stylistyczno-pragmatyczna, wizerunek reprezentacji Polski, wizerunek Michała Probierza

Abstract

The aim of the work is to examine the ways of linguistically creating the image of the Polish national football team based on materials from the Euro 2024 period from the *weszlo.com* website. This is one of the most popular opinion-forming sports platforms in our country. The analysis also aims to check whether the website creates or perpetuates stereotypes about Polish football. The data comes from the period of the last European Championships and includes 39 texts prepared by 13 authors. The study used elements of stylistic-pragmatic analysis, corpus analysis and manual sentiment analysis. I also referred to Jerzy Bartmiński's concept of the linguistic image of the world. The first part of the work, after the introduction and presentation of the theoretical foundations, is a stylistic analysis of the collected articles. I identified the linguistic measures used by journalists and explained the context, reason and function of their use. At the same time, I wondered about the genre of texts published on *weszlo.com* – most of those I collected are examples of feuilletons. The next chapter of the work is a pragmatic analysis, in which I looked at the relationships between senders (portal journalists) and audience. I characterized each side of this relationship in detail. For this purpose, I also used the comments that the platform's readers posted under the articles. Later I noticed the image of the Polish national team and its coach – Michał Probierz. It turns out that the way of looking at the team and the coach has changed over time. I also analyzed whether the platform's journalists contribute to the creation of stereotypes about Polish football. Finally, I formulated conclusions and summarized the research results.

Keywords

linguistic image creation, language of sports, language of journalists, language of the Internet, football language, *weszlo.com*, stylistic-pragmatic analysis, image of the Polish national team, image of Michał Probierz

Spis treści

1. Wstęp	6
1.1. Wprowadzenie	6
1.2. Cele i zakres pracy	7
1.3. Stan badań	8
1.4. Struktura pracy	8
2. Metodologia badań	10
2.1. Podstawy teoretyczne	10
2.2. Materiał badawczy	12
2.3. Metody analizy	14
3. Analiza stylistyczna	16
3.1. Epitety	16
3.2. Kolokwializmy	18
3.3. Neologizmy	20
3.4. Metafory	23
3.5. Porównania	27
3.6. Związki frazeologiczne i powiedzenia	29
3.7. Ironia	31
3.8. Podsumowanie	33
4. Analiza pragmatyczna	35
4.1. Nadawcy	35
4.2. Odbiorcy	38
4.3. Podsumowanie	40
5. Wizerunek polskiej reprezentacji	42
5.1. Wizerunek drużyny	42
5.2. Wizerunek trenera	47
5.3. Podsumowanie	49
6. Zakończenie	51
7. Bibliografia	53
8. Wykaz źródeł	55

1. Wstęp

1.1. Wprowadzenie

Ze wszystkich rzeczy nieważnych piłka nożna jest najważniejsza [cyt. za: Salwik 2021] – to słowa, które miał wypowiedzieć Jan Paweł II. Papież Polak wielokrotnie pokazywał swoje zainteresowanie futbolem, np. gościł na prywatnych audiencjach różne kluby, w tym jego ukochaną Cracovię. Zmarły w 2005 roku kościelny hierarcha należał więc do ogromnej rzeszy kibiców piłki kopanej. Sport ten od lat cieszy się popularnością i nic nie wskazuje na to, aby taki stan rzeczy miał się zmienić. Z badań przeprowadzonych dla „Przeglądu Sportowego” w 2024 roku wynika, że aż 61 % fanów profesjonalnej aktywności fizycznej jako swoją ulubioną wybiera właśnie tę dyscyplinę¹. Jej sława na świecie rozrosła się już do tak niebotycznych rozmiarów, że socjologowie i historycy analizują ją w kontekście fenomenu kulturowego, który jest w stanie łączyć ludzi pochodzących z różnych środowisk, krajów, kontynentów, nie zważając na kolor skóry czy płeć [Pater-Ejgierd, Domingues Hernandez 2012].

Na ziemi polskiej futbol dotarł pod koniec XIX wieku. Pierwszymi ośrodkami rozwoju tego sportu były Kraków i Lwów [Szczepłek 2016: 13]. Tuż po odzyskaniu niepodległości założono Polski Związek Piłki Nożnej, który zaczął organizować rozgrywki o mistrzostwo kraju. Powołano także drużynę narodową. Reprezentacja swój debiutancki mecz rozegrała w 1921 roku z Węgrami w Budapeszcie. W kolejnych latach popularność futbolu stale rosła.

Właściwie równolegle do rozwoju piłki nożnej i nowożytnego sportu w ogóle kształtowała się także prasa branżowa, chociaż początkowo napotykała wiele trudności. Przez długi czas teksty o wydarzeniach związanych z aktywnością fizyczną nie były przyjmowane przez redakcje czasopism, ponieważ uważano, że to zbyt mało istotny temat, aby zajmował miejsce na łamach gazety [Siekiera 2016: 42]. Z czasem jednak sport przebił się do mediów. Wkrótce oprócz informowania o danych zawodach zaczęto je też komentować. Dzięki temu ukształtowała się specjalistyczna publicystyka, która dziś stanowi ważną część działalności dziennikarzy zajmujących się różnymi dyscyplinami.

¹ https://ocdn.eu/special/raport_skrot_2.pdf [dostęp: 9.01.2025].

Media piłkarskie rozwijają się dziś szczególnie prężnie. Dużą rolę odgrywa w tym Internet, który ułatwia i usprawnia komunikację z odbiorcami treści. Piszący o tym sporcie posługują się już ustabilizowaną terminologią i używają w swoich tekstach specjalistycznego języka, który zwrócił uwagę badaczy. Specyfika tego, jak wypowiadają się dziennikarze związani z futbolem, to bardzo interesujące zagadnienie, które wciąż nie zostało w pełni przeanalizowane.

1.2. Cele i zakres pracy

Piłka nożna jest bardzo medialną dyscypliną, co oznacza, że często mówi się o niej w środkach masowego przekazu. Istnieje wiele internetowych portali, kanałów na YouTube, profili na Facebooku, Instagramie czy TikToku, które skupiają się jedynie na relacjonowaniu i komentowaniu kolejnych futbolowych wydarzeń. Jedną z najdłużej funkcjonujących i najpopularniejszych platform tego typu jest *weszlo.com*, które dziś swoją działalność rozszerza też o inne dyscypliny sportu. Nie jest to jednak typowa strona informacyjna, ponieważ słynie z bardzo dosadnych, dobitnych i często też kontrowersyjnych opinii. Dziennikarze *Weszło* zwykle nie przejmują się tym, jak ich tezy zostaną przyjęte. Piszą i mówią to, co myślą. Dlatego analiza tego, w jaki sposób przedstawiają rzeczywistość, może okazać się niezwykle interesująca. W tej pracy postaram się opisać specyfikę ich języka. Odpowiem na następujące pytania:

- Jak za pomocą języka w artykułach na *weszlo.com* kreowany jest wizerunek reprezentacji Polski w piłkę nożną?
- Jakimi środkami językowymi i w jakim celu posługują się dziennikarze *Weszło*?
- W jaki sposób pisane przez dziennikarzy teksty wpływają na postrzeganie piłkarzy przez kibiców?
- Czy artykuły przyczyniają się do rozprzestrzeniania stereotypów na temat polskiej piłki?

Tak sformułowane problemy badawcze postaram się rozwiązać poprzez analizę tekstów publicystycznych o polskiej drużynie narodowej, która jest bez wątpienia najważniejszym zespołem w kraju. Jej losy śledzą często także ci, którzy na co dzień nie interesują się piłką. Przyjrę się szczególnie artykułom zamieszczonym na *Weszło* podczas Euro 2024, które było ostatnim wielkim turniejem międzynarodowym. W czasie tego typu rozgrywek piłkarze reprezentujący kraj szczególnie przykuwają wzrok dziennikarzy i kibiców. Pojawia się więcej tekstów, które szerzej niż zwykle komentują to, co dzieje się z kadrą narodową. Analiza w ujęciu stylistycznym i pragmatycznym tekstów publicystycznych zamieszczonych na

weszło.com w czasie mistrzostw Europy i tuż przed ich rozpoczęciem pozwoli poznać specyfikę języka redaktorów portalu oraz ustalić, w jaki sposób ten język wpływa na postrzeganie polskich piłkarzy przez kibiców. To wszystko pomoże w ustaleniu, jak kreowany jest wizerunek drużyny.

1.3. Stan badań

Zjawisko nazwane „językiem sportu” zaczęto bardziej szczegółowo badać na przełomie XX i XXI wieku. Z wcześniejszych prac warto wymienić chociażby książkę *Polskie współczesne słownictwo sportowe* Jana Ożdżyńskiego z 1970 roku. Szerzej i bardziej precyzyjnie zagadnienie to opisywali m.in. Artur Tworek [np. 2000], Janusz Taborek [np. 2012], Mariusz Koper [np. 2016]. Nie można zapomnieć o Krzysztofie Poloku [2007], który w swoich badaniach skupił się na kwestiach funkcji języka w mowie sportowej oraz na obecnym w niej słownictwie nacechowanym. Podobne zagadnienie opisywała także Beata Grochala [np. 2013, 2019]. Badaczka ta jest autorką wielu prac w omawianej tematyce. Zwraca również uwagę na aspekty mediolingwistyczne. W pracy *Sport a tożsamość narodowa* [2013] analizowała język telewizyjnych komentatorów sportowych i kształtowanie w ich relacjach wspólnoty narodowej. O kreowaniu wizerunku piłkarzy przez dziennikarzy pisały Joanna Groblińska [2018] czy Anna Fedas [2013]. Badaczki te nie zajmowały się jednak obrazem reprezentacji Polski. Tę tematykę podjęło za to kilka prac licencjackich napisanych na Uniwersytecie Jagiellońskim². Nikt dotąd nie zajął się wizerunkiem drużyny narodowej i jego językowym kreowaniem, więc moja praca może uzupełnić tę lukę i tym samym poszerzyć osiągnięty dotąd stan badań.

1.4. Struktura pracy

Pierwszy rozdział będzie stanowił wyjaśnienie teoretycznych podstaw pracy oraz metodologii. Przedstawię także i uzasadnię wybór konkretnego materiału. Druga część pracy to szczegółowa

² Np. *Obraz Polskiego Związku Piłki Nożnej w okresie prezesury Zbigniewa Bońka w świetle publikacji portalu informacyjnego Interia.pl oraz portali sportowych Przegladsportowy.pl i Weszlo.com* Łukasza Barnasia [2015], *Wizerunek medialny Polskiego Związku Piłki Nożnej Rafała Pajączka* [2016], *Obraz piłki nożnej w polskiej i niemieckiej prasie sportowej w latach 2020-2023, na przykładzie Przeglądu Sportowego i Kickera* Vladysława Zhuzhelskyiego [2023].

analiza środków językowych zastosowanych przez dziennikarzy na różnych poziomach. Zidentyfikuję je oraz sklasyfikuję, omawiając przy tym kontekst wypowiedzi. Wskażę też funkcje, jakie konkretne środki pełnią w tekstach. Dodatkowo zastanowię się nad kwestią gatunku, do którego można zaliczyć analizowane teksty. W trzecim rozdziale przeprowadzę analizę pragmatyczną. Na początku scharakteryżuję nadawców i odbiorców artykułów zamieszczonych na *Weszło*. W czwartej części pracy przyjrę się, jak kształtował się i zmieniał wizerunek drużyny oraz jej trenera w czasie Euro 2024. Przeanalizuję jego różne aspekty, szczególnie zaś te językowe, które stanowią ważny element mojej pracy. Zwrócę uwagę także na to, czy dziennikarze portalu przyczyniają się do utrwalania stereotypów o polskiej piłce nożnej. Na koniec w syntetyczny i uporządkowany sposób przedstawię najważniejsze wnioski z przeprowadzonej przeze mnie analizy.

2. Metodologia badań

2.1. Podstawy teoretyczne

Językowe kreowanie wizerunku oznacza budowanie obrazu jakiegoś przedmiotu np. poprzez słowa, frazy czy użycie konkretnego stylu. Wiąże się z tym także przekazywanie pewnej wizji i sposobu patrzenia na daną sprawę, a więc interpretacja rzeczywistości. Wymienione przeze mnie elementy wpisują się w koncepcję językowego obrazu świata, którą bardzo szeroko badał szczególnie Jerzy Bartmiński. Czym jest taki obraz? Badacz tłumaczy to pojęcie jako *zawartą w języku, różnie zwerbalizowaną interpretację rzeczywistości dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie* [Bartmiński 2007: 12]. Gdy więc ktoś opisuje jakieś wydarzenie, to już przez sam dobór słów przekazuje jakąś konkretną wizję, wyraża opinię. W tekście można też odczytać nastawienie nadawcy wypowiedzi do różnych osób, spraw.

Obraz świata można budować poprzez selekcję konkretnych środków językowych i stylistycznych, których zidentyfikowano bardzo wiele. Badacze na przestrzeni lat tworzyli ich klasyfikacje. Autorką jednej z nich jest Dorota Zdunkiewicz-Jedynak [2008], która wyróżnia środki stylistyczne wyrazowe (np. synonimy, tropy), składniowe (np. elipsa) i fonetyczne (np. rym) oraz figury myśli (np. porównanie). Każda z tych grup zawiera w sobie co najmniej kilka środków o odmiennym zastosowaniu. W mojej pracy skorzystam z tej listy, aby sprawdzić, które zabiegi i w jakim celu są stosowane przez dziennikarzy piłkarskich. Nie przeanalizuję jednak całej gamy środków wymienionych przez Zdunkiewicz-Jedynak, a jedynie te najczęściej występujące, ponieważ niektóre pojawiają się tylko raz, a inne wcale.

Słowa użyte i osadzone w pewnym kontekście tworzą styl. Halina Kurkowska i Stanisław Skorupka [2001] wyróżniają sześć głównych odmian stylowych polszczyzny: potoczną, przemówień, urzędowo-kancelaryjną, naukową, artystyczną, publicystyczno-dziennikarską. Z uwagi na tematykę mojej pracy najbardziej interesować mnie będzie ta ostatnia. Zawiera ona w sobie elementy stylów potocznego i artystycznego, a czasem nawet naukowego [Kurkowska, Skorupka 2001: 287]. Z tego powodu wśród cech publicystycznej odmiany polszczyzny znajdziemy także elementy charakterystyczne dla innych odmian. Wspomniani badacze wymieniają takie właściwości, jak: metaforyka, obecność wyrażeń

o silnym zabarwieniu emocjonalnym, skłonność do skrótów (ze stylu potocznego [Kurkowska, Skorupka 2001: 287]), różnorodne słownictwo i wielość figur stylistycznych (ze stylu artystycznego). Ponadto styl publicystyczny wyróżniają także: używanie wszelkiego rodzaju skrótów (...), skłonność do utartych formuł i szablonów stylistycznych [Kurkowska, Skorupka 2001: 288]. Swego rodzaju podtypem tej odmiany jest styl dziennikarski, który dodatkowo cechuje: sugestywność, dosadne słownictwo potoczne o mocnym zabarwieniu uczuciowym, wielość zapożyczeń, niestaranność i czasem błędy językowe [Kurkowska, Skorupka 2001: 300-302]. Badacze podkreślają, że publicystyczna odmiana polszczyzny jest bardzo zróżnicowana i może mieć różne oblicza w zależności od kontekstu i tematyki wypowiedzi. Oznacza to więc, że raz może bardziej przypominać styl potoczny, a kiedy indziej artystyczny lub inny.

W przypadku dziennikarstwa związanego z profesjonalną aktywnością fizyczną istotną cechą będzie także występowanie fachowego słownictwa, a więc języka sportu. Jak wspomniałam wcześniej, był on wielokrotnie badany, jednak jak twierdzi Anna Niepytalska-Osiecka [2021: 19-21], nie jest to termin jednoznacznie sprecyzowany, ponieważ zawiera w sobie bardzo wiele różnych grup wyrazów związanych właściwie z wszystkimi dyscyplinami. Badaczka wskazuje, że należałoby zawrzeć w tym pojęciu socjolekty osób uprawiających dany sport amatorsko i kibiców, profesjolekty sportowców i trenerów, a także dziennikarzy. Od języka ogólnego najbardziej odbiegają profesjolekty, czyli mowa, którą posługuje się dana grupa zawodowców w danej dyscyplinie w sytuacjach nieoficjalnych [Niepytalska-Osiecka 2021: 21]. Warto zaznaczyć, że wiele słów występujących w wymienionych zbiorach pokrywa się, a dzieje się tak chociażby przez to, że emerytowani sportowcy zostają telewizyjnymi ekspertami, np. były piłkarz zaczyna pracę komentatora meczów, co obecnie jest sytuacją bardzo powszechną (jednym z zawodników, którzy obrali taką ścieżkę kariery, jest Wojciech Kowalczyk pracujący dla *Weszło*). W ten sposób profesjolekt piłkarzy przenika do przestrzeni medialnej. Niektóre należące do niego słowa mogą być niezrozumiałe dla osób nieinteresujących się tym sportem, co niekiedy może utrudniać relację między nadawcą komunikatu a jego odbiorcą. Takie sytuacje są jednak rzadkie, chociaż zwykle dziennikarze sportowi zakładają, że ci, którzy czytają tekst czy słuchają relacji, wiedzą coś jednak o danej dyscyplinie. Artykuły zawierające najświeższe informacje ze świata sportu również są raczej kierowane do osób znających się na rzeczy, a nie laików.

Pisane wiadomości przybierają różne formy, co oznacza, że teksty mogą należeć do odmiennych gatunków dziennikarskich. Jak wskazuje Wiesława Woźniak [2010: 56], w Internecie, gdzie funkcjonuje np. portal *Weszło*, mamy do czynienia z gatunkami

ksenochtonicznymi (tradycyjnymi przeniesionymi do sieci, np. artykuł, recenzja) oraz autochtonicznymi (mającymi początek w sieci, np. e-gazeta). Jedną z form, która dobrze odnalazła się w rzeczywistości wirtualnej, jest felieton. Gatunek ten zarówno w wersji tradycyjnej, jak i internetowej ma podobne, często bardzo wariantywne, cechy [Mlekodaj 2010: 87]. Wśród nich znajdują się: komentowanie bieżących wydarzeń, nawiązywanie kontaktu z odbiorcami, stosowanie formy tzw. my inkluzywnego dla skrócenia dystansu oraz używanie swobodnego stylu. Felietony często pojawiają się na portalach publicystycznych, także tych komentujących wydarzenia ze świata sportu. Na witrynach internetowych o piłce nożnej można odnaleźć też relacje (głównie z meczów), wywiady, notatki (w formie newsów), komentarze czy artykuły. Szeroka gama internetowych gatunków dziennikarskich jest dostrzegalna także na *weszlo.com*, które jest portalem informacyjno-opiniotwórczym, czyli oprócz krótkich wiadomości są tam też obecne dłuższe teksty, które nie ograniczają się jedynie do przekazania konkretnej informacji, ale też w jakiś sposób ją komentują.

Autorzy artykułów poprzez wyrażanie swoich opinii o różnych sprawach oddziałują na odbiorców. Mogą robić to w sposób jawny lub niejawny. Ich głównym celem jest często przekonanie kogoś do swoich racji i przekazanie mu swojej wizji świata. W takich działaniach można by doszukiwać się zabiegów perswazyjnych, czyli takich, które mają skłonić adresata do konkretnego działania [Tokarz 2010: 248]. W przypadku tekstów dziennikarzy sportowych tym działaniem mogłaby być zmiana myślenia odbiorcy o danej kwestii. Piszący swoimi tekstami czasem przyczyniają się też do podtrzymywania lub kreowania stereotypów, czyli uproszczonych wyobrażeń na dany temat.

2.2. Materiał badawczy

Analizę, dzięki której odpowiem na postawione wcześniej pytania badawcze, przeprowadzę na podstawie artykułów zamieszczonych na portalu *weszlo.com*. Platforma ta powstała w 2008 roku. Założył ją popularny dziennikarz Krzysztof Stanowski. Redakcja sama o sobie pisała po kilku latach działalności w następujący sposób: *Weszło to po prostu najlepsza strona poświęcona piłce, chociaż czasami bywa też najgorsza, a zazwyczaj jest całkiem średnia. Powstała z nudy, tworzona była dla jaj, jako hobby, ale – poprzez częste podlewanie – urosła do rozmiarów trudnych do ogarnięcia*³. Z czasem na portalu zaczęły pojawiać się teksty nie

³ <https://web.archive.org/web/20121123015229/http://www.weszlo.com/oserwisie> [dostęp: 9.01.2025].

tylko o futbolu, ale także o innych dyscyplinach. W 2018 roku platforma była nominowana do prestiżowej nagrody Grand Press Digital. Od lat to jedna z najpopularniejszych opiniotwórczych stron zajmujących się sportem. Na jej „łamach” pojawiają się teksty o różnej długości i odmiennym charakterze. Dziennikarze związani z platformą, podobnie jak jej założyciel, są znani z bezpośredniego i dosadnego wyrażania kontrowersyjnych opinii. Popularność portalu w środowisku kibiców piłkarskich oraz jego długie, nieprzerwane działanie na rynku medialnym sprawiają, że wydaje się wręcz idealnym przedmiotem do badania języka piłkarskiego.

Przez prawie dwadzieścia lat działalności na analizowanym portalu zostało opublikowanych tysiące tekstów. Każdego dnia pojawia się co najmniej kilka nowych. Nie sposób przeanalizować je wszystkie, dlatego w swojej pracy skupię się jedynie na pewnym wycinku związanym z tematem, który regularnie pojawia się na pierwszych stronach gazet, nie tylko tych sportowych. Mowa o reprezentacji Polski. Jej wyniki często śledzą nie tylko wierni fani futbolu, ale w pewnych okresach także ci, których na co dzień piłka nożna wcale nie interesuje. Sinusoida formy zespołu i duża liczba kontrowersji wywoływanych przez decyzje sztabu szkoleniowego czy władz Polskiego Związku Piłki Nożnej sprawiają, że o reprezentacji w kraju nad Wisłą pisze się nie tylko w trakcie tzw. przerw na kadrę, ale także w ciągu całego roku.

Wszystkie oczy są kierowane na drużynę narodową szczególnie w czasie wielkich międzynarodowych turniejów – mistrzostw Europy i świata. Ostatnie takie zawody odbyły się w 2024 roku w Niemczech. Rywalizowały wtedy ze sobą zespoły pochodzące jedynie ze Starego Kontynentu. Polacy zakwalifikowali się do udziału w rozgrywkach dopiero po barażowym dwumeczu z Walią i trafili do grupy z Francuzami, Holendrami i Austriakami. W trzech meczach na tym turnieju drużyna prowadzona przez trenera Michała Probierza zdobyła jeden punkt, remisując w ostatnim spotkaniu z mistrzami świata z 2018 roku. W pozostałych rywalizacjach nasi reprezentanci musieli uznać wyższość swoich rywali. Biało-Czerwoni po pierwszej fazie turnieju mogli więc wracać do domu.

Występ polskiego zespołu mimo tego, że był dość krótki, komentowano w mediach bardzo szeroko. Artykułów oceniających grę kadry narodowej, opisujących jej przygotowania do turnieju i relacjonujących dzień po dniu i godzina po godzinie każdy krok zawodników w tym okresie nie zabrakło także na portalu *weszlo.com*. Takich tekstów zamieszczono kilkadziesiąt. Znalazły się wśród nich krótkie newsy, reportaże, felietony i opinie. Do mojej analizy wybrałam 39 publikacji, które należały głównie do tych trzech ostatnich grup. Pierwszy z tekstów został opublikowany 29 maja 2024 roku, a ostatni miesiąc później, czyli 29 czerwca.

Newsy pominęłam, ponieważ w większości stanowiły one opracowania danych z innych portali internetowych. Skupiłam się na oryginalnych dziełach dziennikarzy, ponieważ one w najlepszy sposób pokazują, jak wygląda język, którym posługują się branżowi autorzy. Uwzględniłam także spisane wypowiedzi ekspertów portalu z programów nadawanych na *Kanale Zero* (czyli założonym przez Krzysztofa Stanowskiego kanale na platformie YouTube) po kolejnych meczach, gdyż i tam odnalazłam materiał ciekawy do analizy. Wybrane teksty w większości komentują lub zapowiadają rywalizacje Biało-Czerwonych. Są wśród nich także artykuły o taktyce czy decyzjach selekcjonera. Wszystkie jednak łączy kontekst Euro 2024.

2.3. Metody analizy

W pierwszej kolejności przeprowadzę analizę stylistyczną, a więc zidentyfikuję środki językowe, które zostały użyte w tekstach na portalu *weszlo.com*. W tym celu skorzystam np. z *Wykładów ze stylistyki* Doroty Zdunkiewicz-Jedynak [2008], która przedstawia wyczerpujący podział środków językowych. Równocześnie zastanowię się nad tym, w jakim celu dziennikarze używali konkretnych sformułowań. Funkcje wskazanych środków stylistycznych określe, posługując się klasyfikacją przedstawioną przez Renatę Grzegorzczukową we *Wprowadzeniu do semantyki językoznawczej* [2001]. Analiza stylistyczna pozwoli odpowiedzieć na pytanie o specyfikę i styl języka dziennikarzy *Weszło*, co pomoże w ustaleniu, w jaki sposób na portalu jest kreowany wizerunek reprezentacji Polski.

Następnie przeprowadzę analizę pragmatyczną, w której najpierw skupię się na scharakteryzowaniu nadawców i odbiorców artykułów na portalu *Weszło*. Zbadam kontekst wypowiedzi oraz intencje dziennikarzy przy przekazywaniu konkretnej wizji świata. Spróbuję także opisać profil osoby, do której są kierowane teksty zamieszczane na stronie. Wymienione działania pozwolą określić, jak wygląda relacja nadawców z odbiorcami. To wszystko pomoże mi przeanalizować, jak dziennikarze kreują wizerunek reprezentacji Polski i jej trenera Michała Probiezja oraz czy ich stosunek do drużyny i szkoleniowca zmieniał się wraz z kolejnymi meczami. Sprawdzę również, czy w tych wypowiedziach pojawiają się zabiegi mające na celu przekonanie czytającego do przyjęcia konkretnej wizji świata.

W obu wymienionych metodach będę wspierać się analizą korpusową. Aby określić częstość występowania konkretnych środków skorzystam z bazy zebranych przeze mnie tekstów

w aplikacji *Korpusomat*⁴. Wygenerowana za pomocą tego narzędzia lista frekwencyjna pozwoli mi również stwierdzić, jakie słownictwo najczęściej dziennikarze wykorzystują przy kreowaniu wizerunku drużyny narodowej i jej selekcjonera. Do poszerzenia opisu sposobu przedstawiania reprezentacji wykorzystam także ręczną analizą wydźwięku. Wybrane metody pozwolą możliwie najbardziej całościowo przeanalizować język autorów portalu *weszlo.com* i dadzą najpełniejszy obraz tego, jak kreowany jest obraz drużyny narodowej w piłce nożnej.

⁴ <https://korpusomat.pl> [dostęp: 6.06.2025].

3. Analiza stylistyczna

Zebrane przeze mnie teksty z portalu *Weszło* cechuje duża swoboda stylistyczna. Większość z nich przejawia cechy felietonu – wypowiada się w nich piłkarski ekspert, który przedstawia swoje poglądy dotyczące konkretnego, aktualnego wydarzenia, odwołując się czasem także do tego, co dzieje się poza światem futbolu. Robi to często w sposób ironiczny, stosując barwne metafory i kąśliwy język. W artykułach pojawiają się też liczne kolokwializmy, a nawet wulgaryzmy. Odnajdziemy również wyrazy pochodzące z piłkarskiego profesjolektu, ponieważ jeden z autorów (Wojciech Kowalczyk) ma za sobą sportową przeszłość. Cechy te mogą wskazywać, że *weszlo.com* wykracza nieco poza tradycyjny model dziennikarstwa informacyjnego. Zdaje się więc, że styl publicystyczny bardziej niż zazwyczaj miesza się tu z potocznym i artystycznym. W każdej z tych odmian wykorzystywane są liczne środki stylistyczne, które ubogacają teksty – poza wspomnianymi przenośniami można odnaleźć także całą gamę innych. W tym rozdziale przeanalizuję, jakimi zabiegami i w jakim stopniu posługiwali się w okresie Euro 2024 dziennikarze *Weszło*.

3.1. Epitety

Redaktorzy portalu w swoich artykułach stosują wiele wyrazów określających. Używane są one głównie w celu wyrażenia opinii na konkretny temat. Epitety tworzą więc pewną wizję patrzenia na rzeczywistość, czyli językowy obraz świata. Są najłatwiej identyfikowalnym środkiem jego budowania. Według klasyfikacji Renaty Grzegorzczukowej [2007] pełnią funkcje: informacyjną opisową, opisująco-postulatywną i ekspresywną.

Przykładów epitetów w analizowanym przeze mnie materiale można odnaleźć naprawdę wiele. *Korpusomat* wskazuje, że różnych rodzajów przymiotników w tekstach jest ponad 4600. Program kwalifikuje do tego grona jednak także zaimki przymiotne oraz liczebniki porządkowe. Według wygenerowanej listy frekwencyjnej najpopularniejszym słowem z tej grupy, nie licząc zaimków i liczebników, jest **dobry**, który został użyty aż 125 razy, np. **wreszcie dobry Lewandowski** (opinia o grze kapitana reprezentacji w meczu z Francją, który kończył udział Polaków w Euro [Białek 2024e]), **Biało-Czerwoni mieli bardzo dobre momenty** w tym

spotkaniu (ocena meczu z Francją według Szymona Piórka [2024]). Tak częste użycie tego epitetu jest bardzo interesujące, ponieważ Biało-Czerwoni zegrali, patrząc tylko na wyniki, słaby turniej i nie wyszli nawet z grupy. Dziennikarze potrafili jednak odnaleźć pozytywy w ich występie. Na drugim miejscu w klasyfikacji znalazł się wyraz **duży**, który pojawił się w artykułach 85 razy, np. *Tyczy się to także jednego **dużego grzechu** zawodników defensywnych formacji, czyli niedostatecznej odpowiedzialności za piłkę w newralgicznych strefach* (słowa krytyki występu polskich obrońców w sparingu z Turcją [Trela 2024b]), **duża impreza** (czyli mistrzostwa Europy lub świata; Piotr Rzepecki [2024] pisze, że na takich turniejach Biało-Czerwonym często pomagał Wojciech Szczęsny). Podium najczęściej używanych przymiotników zamyka **ostatni**, występujący w materiale badawczym 75 razy, najczęściej w połączeniach typu: **ostatni mecz**, **ostatni gwizdek** (czyli koniec rywalizacji). Co ciekawe, na czwartym miejscu w klasyfikacji znajduje się wyraz **polski**.

Omówione przykłady to proste i mało wyszukane epitety. Na *Weszło* pojawiają się jednak również te nieco bardziej kunsztowne. Wieloznaczne określenie **przaśny** występuje w analizowanych przeze mnie tekstach dwukrotnie i zawsze odnosi się w jakiś sposób do działaczy Polskiego Związku Piłki Nożnej: *Delegacja PZPN pokazała jak dotąd w Hanowerze jedynie swoją **przaśniejszą** z twarzy* [Białek 2024c]; *Umie się dogadywać z **przaśnymi działaczami**, lecz tworzy też wizerunek odczytanego miłośnika golfa* [Trela 2024c]. W pierwszym zacytowanym zdaniu autor, mówiąc o zarządcach związku w ten sposób, ma na myśli, że dotąd (do 14 czerwca 2024) w czasie pobytu z reprezentacją w Niemczech kreowali oni wokół siebie beztroską i miłą atmosferę – widziano ich na wycieczkach rowerowych, uśmiechniętych i pełnych optymizmu. Można więc stwierdzić, że epitet pozostaje neutralny. Z kolei w drugim przywołanym fragmencie **przaśny** raczej nie ma pozytywnego wydźwięku i stanowi krytykę czasami niekoniecznie dobrze decydujących działaczy. Dziennikarz użył tego słowa w argumentacji, dlaczego warto po zakończeniu mistrzostw pozostawić selekcjonera Probiezra na stanowisku.

Innym interesującym epitetem, który pojawia się na *Weszło*, jest **buraczany** [Mazurek 2024c]. Tym słowem Jan Mazurek opisuje atmosferę panującą w reprezentacji przed rozpoczęciem pracy przez trenera Probiezra. Co ciekawe, w podobnym użyciu wyraz ten można odnaleźć w Internecie jedynie na omawianym portalu – oprócz tego występuje tylko w kontekście kulinarnym. Dziennikarze *Weszło* stworzyli więc nowe znaczenie słowa, które należy w takim razie zaliczyć do neologizmów znaczeniowych. Co oznacza to określenie? W ten sposób nazywana jest zła aura panująca w zespole. Znamienne może być, że w tekście

Mazurka epitet ten występuje w pobliżu wyrazu *toksyczny* w znaczeniu ‘niszczący, niezdrowy, wywołujący negatywny wpływ’. Podobnie należy rozumieć przymiotnik *buraczany*.

3.2. Kolokwializmy

Po przeczytaniu kilku tekstów na platformie *weszlo.com* można zauważyć, że styl pisania autorów artykułów jest bardzo swobodny. Dziennikarze portalu posługują się dużą liczbą różnorodnych kolokwializmów, czyli wyrazów typowych dla języka potocznego [Zdunkiewicz-Jedynak 2008: 41]. Dla przykładu, w tekście Jana Mazurka [2024a] pojawia się następujący fragment: ***I jasne, można zżymać się, że odstrzelenie** zawodnika z Premier League to komfort, na jaki nie możemy sobie pozwolić, ale... Cash naprawdę w ostatnich latach niewiele do tego zespołu wnosił.* Już pierwsze zdanie tego wycinka rozpoczyna mające charakter partykuły sformułowanie ***I jasne***, z którym można spotkać się częściej w codziennej rozmowie niż w tekstach oficjalnych. Dalej pojawia się czasownik ***zżymać się***, który oznacza reagowanie gniewem. W przytoczonej wypowiedzi autor zwraca więc uwagę na to, że decyzja o niepowołaniu na mistrzostwa Europy Matty’ego Casha, obrońcy urodzonego w Anglii, ale posiadającego polski paszport, może powodować negatywne opinie. Użyty wyraz kolokwialny brzmi bardzo wyraziście i sprawia, że zdanie ma bardziej dosadny wydźwięk i wskazuje na rzeczywistą frustrację kogoś, kogo rozczarowała decyzja selekcjonera. Słowo nadaje tekstowi kolorytu, więc należy przypisać mu według klasyfikacji Grzegorzycykowej [2007] oprócz funkcji czysto informacyjnej opisowej także ekspresywną. W dalszej części przytoczonego fragmentu pojawia się kolejne kolokwialne sformułowanie – ***odstrzelenie zawodnika***. Pierwszy z członów tego wyrażenia występuje tutaj w czwartym ze znaczeń proponowanych przez *Wielki Słownik Języka Polskiego*: pot. ‘pozbawić kogoś możliwości brania w coś udziału’⁵ – w kontekście artykułu Mazurka chodzi o pozbawienie Matty’ego Casha możliwości zagrania na mistrzostwach Europy. Używając tego słowa, autor podkreśla, jak niedorzeczna mogłaby wydawać się niektórym decyzja trenera Michała Probierza. Temu wyrazowi w przywołanym fragmencie również należy więc przypisać funkcję ekspresywną, ponieważ bardziej brutalnie obrazuje, co zrobił selekcjoner. W tym samym artykule pojawia się jeszcze potoczne stwierdzenie ***pal licho***, które wskazuje, że to, o czym ktoś mówi, jest nieważne. Dla Mazurka w kontekście powołania Casha na mistrzostwa nieistotny wydaje się fakt, że ten nie komunikuje

⁵ <https://wsjp.pl/haslo/podglad/96838/odstrzelac/5237139/odsuwac> [dostęp: 11.03.2025].

się po polsku. Według dziennikarza decydujące w sprawie niewłączenia go do drużyny było to, że nie wyróżniał się w niej i nie pomagał znacząco kolegom. Powiedzenie użyte przez autora tekstu pełni funkcję ekspresywną.

W analizowanych przeze mnie artykułach kilkakrotnie w różnych formach i funkcjach pojawia się nadużywane w mowie potocznej słowo *fajny*. W ciekawym kontekście można odnaleźć je w tekście Szymona Janczyka [2024d]: *Wrażenie po tym spotkaniu jest więc takie, że jest fajnie, fajniusio*. Wyrażenie *fajnie, fajniusio* pochodzi z filmiku rapera Pioruna z akcji #hot16challenge2 z okresu pandemii koronawirusa⁶. Użył go aktor Jan Frycz, który tym samym nawiązał do słów wypowiedzianych przez graną przez niego postać Daria w serialu *Ślepnąc od świateł* (2018). Sformułowanie w nagraniu rapera miało wyrażać radość z przekazania datku na walkę z COVID-19. Filmik obiegił Internet, a fraza na stałe weszła do potocznego słownika ludzi młodych. Wciąż można spotkać się z nią np. w mediach społecznościowych⁷, gdy ma wyrażać uciechę z jakiegoś powodu. *Fajnie, fajniusio* bywa też rozszerzane o przysłówek *po koleżeńsku*, których w dalszej części wypowiedzi użył Frycz. W artykule Janczyka omawiana fraza ma sygnalizować zadowolenie po wygranym sparingu reprezentacji Polski z Ukrainą. Używając jej, autor ocenia, że sytuacja drużyny przed nadchodzącym turniejem jest dobra, nie licząc kilku kontuzji. Ponownie sformułowaniu można więc przypisać funkcję ekspresywną, ale także wyraża się w nim funkcja informacyjna oceniająco-postulatywna.

Na *Weszło* znajdziemy też inne ciekawe potoczne powiedzenia, jak *męczenie buły* [Janczyk 2024d] – w kontekście przedstawionym na portalu sformułowanie to opisywało nudną grę Polaków w sparingu z Ukrainą, który dodatkowo według Szymona Janczyka został *okraszony farfoclem*, czyli nie najładniejszą bramką. Z kolei Przemysław Michalak w artykule zapowiadającym to spotkanie [2024a] stwierdza, że Biało-Czerwoni awansowali na Euro *psim swędem*. To utarta już w języku kolokwialna fraza, która oznacza, że ktoś osiągnął coś szczęśliwie, chociaż miał na to małe szanse⁸. Właśnie taka wydaje się droga na mistrzostwa reprezentacji prowadzonej przez Michała Probierza – drużyna otrzymała kwalifikację na turniej jako ostatnia i do tego jeszcze po zwycięstwie w konkursie rzutów karnych, które często są zwykłą loterią.

W artykułach pojawiają się też takie potoczne słowa i wyrażenia, jak *kuksańce* (uderzenia w tułów, które według Michała Treli [2024a] miał przyjmować na siebie w meczu

⁶ <https://www.youtube.com/watch?v=1LO12TuPAK4&t=0s> [dostęp: 11.03.2025].

⁷ Wyrażenia używają w swoich mediach społecznościowych chociażby kluby piłkarskie, np. Cracovia (<https://www.facebook.com/watch/?v=1406883326734320>), Śląsk Wrocław (<https://www.facebook.com/photo/?fbid=1069627685209829&set=a.557646753074594>) [dostęp: 11.03.2025].

⁸ <https://wsjp.pl/haslo/podglad/30539/psim-swedem> [dostęp: 6.06.2025].

Polska–Holandia Robert Lewandowski), **puknąć** (czyli pokonać, np. *Biało-Czerwoni puknęli Ukrainę oraz Turcję* [Janczyk 2024e]), **dostać w czapkę** (czyli przegrać; tych słów użył ekspert i były piłkarz Wojciech Kowalczyk, gdy mówił o porażce Polaków z Holandią [cyt. za: Redakcja 2024]), **amatorka** (inaczej amatorszczyzna, tak Krzysztof Stanowski [cyt. za: Mazurek 2024b] określił sposób przedstawienia przez Michała Probierza powołań na mistrzostwa – selekcjoner zrobił to podczas zawodów golfowych). Każdy z kolokwializmów skutecznie buduje językowy obraz świata tekstu, w którym występuje. Niektóre z tych, które wymieniłam wyżej, niosą też ze sobą konkretny ładunek emocjonalny. **Puknąć** ma wydźwięk lekceważący w stosunku do pokonanych zespołów, a **amatorka** wyraża negatywną ocenę wydarzenia z udziałem trenera polskiej drużyny.

Czemu może służyć nagromadzenie kolokwializmów na różnych poziomach językowych? Przede wszystkim dzięki temu dziennikarze zmniejszają dystans dzielący ich od odbiorców. Plastyczne wyrażenia potoczne pozwalają im także lepiej opisać dane wydarzenie, a czasem mogą wywołać uśmiech na twarzy czytającego, jak chociażby wspomniane **męczenie buty**. Prostszy i bardziej codzienny język jest także zrozumiały dla większego grona odbiorców. W większości kolokwializmy w tekstach na *Weszło* pełnią według klasyfikacji Renaty Grzegorzyczyk [2007] funkcje ekspresywną oraz informacyjną oceniająco-postulatywną – za ich pomocą autorzy wyrażają emocje oraz swój pogląd na konkretną sytuację. Potoczne frazy czy konstrukcje mogą być nacechowane pozytywnie, np. **poczucie własnej zajebistości** [Janczyk 2024d] (według autora tekstu miały je wzmacniać mecze ze słabymi przeciwnikami przed Euro) lub negatywnie, np. **Portugalczyk miał na ten zespół srogo wywalone** [Mazurek 2024c] (mowa o trenerze Fernando Santosie, poprzedniku Michała Probierza), jednak znaczna ich część pozostaje także neutralna i pełni jednocześnie funkcję informacyjną opisową, np. wspomniane wcześniej **kuksańce**.

3.3. Neologizmy

Język dotyczący piłki nożnej, zapewne podobnie do innych dyscyplin sportu, zaadaptował powszechnie występujące wyrażenia na własne potrzeby, a dopiero dla tego, czego nie dało się nazwać w taki sposób, wymyślono nowe określenie. W mowie dziennikarzy związanych z futbolem można spotkać się z neologizmami zarówno „tradycyjnymi”, jak i znaczeniowymi. Jak podkreśla Dorota Zdunkiewicz-Jedynak [2008: 53], takie wyrazy przyczyniają się do uformowania *oryginalnego klimatu tekstu i nadają mu piętno indywidualne, ożywiają*

wypowiedź. Badaczka zachęca, aby ubogacać tekst neologizmami i tym samym dać upust swojej kreatywności.

Dziennikarze *Weszło* w znacznej mierze z tej rady nie skorzystali. W analizowanych przeze mnie tekstach nie znalazłam żadnego wyrazu, który na pewno został stworzony na potrzeby konkretnego artykułu w okresie Euro 2024. Być może wynika to ze specyfiki pracy w mediach, w których liczy się szybkość przekazywania informacji, a więc autorom kolejnych newsów po prostu brakuje czasu na wymyślanie neologizmów tylko po to, aby urozmaicały one jeden wpis.

Na omawianym portalu można jednak natknąć się na ciekawe neologizmy, które powstały kilka lat wcześniej. Najbardziej interesującym z nich jest według mnie *selekcjonerzoza*, czyli jak tłumaczono na facebookowym profilu *Weszło*: *straszna choroba, która z ludzi sympatycznych, otwartych, błyskotliwych potrafi robić facetów, którzy przed kamerami wypadają na złośliwych cyników*⁹. Przypadek ta, jak sama nazwa wskazuje, dotyczy tych, którzy pełnią funkcję selekcjonera. Nieco szczegółowiej opisał ją w 2013 roku na portalu *sport.pl* Paweł Wilkowicz [2013], sugerując, że każe ona wierzyć trenerom, że *wszyscy czyhają na ich posadę, wszyscy im źle życzą i ich nie rozumieją*. Może dotknąć także obcokrajowców, którzy piastują urząd trenera drużyny narodowej. W puli analizowanych przeze mnie tekstów słowa tego użył Jan Mazurek [2024c] w artykule, w którym jeszcze przed Euro 2024 przyglądał się przemianie reprezentacji za kadencji Michała Probierza i samej postaci selekcjonera. Warto zaznaczyć, że zrobił literówkę i napisał *selekcjonaroza*, co może wskazywać na nie do końca ustabilizowaną pisownię tego wyrazu. Autor stwierdził, że opiekun Polaków poradził sobie z wyzwaniem, które postawiono mu w momencie zatrudnienia, i sprawia wrażenie normalnego człowieka, a nie kogoś, kto zapadł na wspomnianą chorobę. Na koniec jednak zaznacza, że na *selekcjonerze* łatwiej zapaść po turnieju, czym sugeruje, że należy poczekać na rozwój wypadków. Neologizm w tym kontekście stał się więc niejako ostrzeżeniem dla Michała Probierza.

W opublikowanym po ostatnim meczu mistrzostw tekście Jakuba Białka pojawiło się z kolei słowo *lagować*. Nie zostało jednak użyte w znaczeniu już istniejącym – nie chodziło o zacinanie się strony internetowej czy gry. W artykule czasownik ten pochodzi od słowa *laga*, które w języku piłki nożnej oznacza długie podanie bramkarza lub obrońcy wprost do napastnika. *Lagować* to więc wykonywać tego typu zagrania. Reprezentacja Polski swego czasu w różnego rodzaju memach (czyli śmiesznych internetowych obrazkach) była

⁹ <https://www.facebook.com/100045315351160/posts/10160242346144770/> [dostęp: 23.03.2025].

przedstawiana jako drużyna, w której dominuje taktyka *lagi na Robercika*, co oznaczało, że według internautów jedynym pomysłem na grę zespołu miało być oddanie przez bramkarza futbolówki Robertowi Lewandowskiemu. Jakub Białek po odpadnięciu kadry z Euro 2024 roku stwierdził jednak, że ekipie Michała Probierza lepiej wychodzi *gra w piłkę*, czyli pewne rozgrywanie jej i konsekwentne podejmowanie prób budowania akcji, a nie jedynie obarczanie kapitana kreowaniem sytuacji. Dziennikarz sugeruje, że reprezentację stać na coś więcej, bo potrafiła postawić się trudnym przeciwnikom. Dlatego zaleca, aby zaprzestać *lagowania*.

Nowe znaczenie istniejącemu wyrazowi nadał także Szymon Janczyk. Dziennikarz, podsumowując sparing z Ukrainą, stwierdził, że jedynym problemem reprezentacji są w tym momencie *mięśniówki*. Według *Wielkiego Słownika Języka Polskiego* wyraz ten oznacza *blonę składającą się z włókien mięśni gładkich, która wyściela niektóre narządy wewnętrzne i naczynia krwionośne*¹⁰. To znaczenie absolutnie nie pasuje do kontekstu artykułu z *Weszło*. Co więc autor miał na myśli? *Mięśniówka* to po prostu kontuzja mięśniowa. Przy tworzeniu omawianego wyrazu zaszedł proces uniwerbizacji. Słowo to jest używane w potocznym języku sportowców do krótszego nazwania wspomnianego typu urazu. Być może także z tego powodu tym terminem posłużył się Janczyk.

Warto wspomnieć również o wyrazie *wielbłąd*, który w tekście Szymona Piórka [2024] na *weszlo.com* wcale nie oznacza zwierzęcia z garbami. Jest to kontaminacja wyrażenia *wielki błąd*, która ma na celu ukazanie ogromu niedociągnięcia. Taka sytuacja przydarzyła się według autora artykułu obrońcy Jakubowi Kiwiorowi podczas meczu z Francją – to on sfaulował przeciwnika we własnym polu karnym, za co sędzia podyktował jedenastkę, którą pewnie wykorzystał napastnik z kraju nad Sekwaną – Kylian Mbappe. Zdecydowanie więc to zagranie polskiego obrońcy zasługuje na miano *wielbłąda*.

Oprócz innowacji leksykalnych na *weszlo.com* pojawiają się także nowe konstrukcje składniowe. Przykładem takiego połączenia jest zdanie, które wypowiedział Wojciech Kowalczyk w studiu *Kanału Zero*, a którego zapis odnajdujemy na portalu: *My się tu zastanawialiśmy, czy on gra dziś na defensywnym pomocniku* [cyt. za: Wojciechowski 2024a]. Sformułowanie *grać na defensywnym pomocniku* wydaje się błędne i niemające żadnego uzasadnienia. Poprawnie powinno się mówić o grze *na pozycji* defensywnego pomocnika. Użyta przez Kowalczyka konstrukcja jest jednak często stosowana przez zawodników i trenerów. Sam autor omawianej wypowiedzi to emerytowany piłkarz, co

¹⁰ <https://wsjp.pl/haslo/podglad/75337/miesniowka> [dostęp: 8.03.2025].

potwierdza tę tezę. Wyrażenie mogłoby więc zostać włączone do futbolowego profesjolektu, którym posługują się także eksperci w przeszłości biegający po boiskach.

3.4. Metafory

Według George'a Lakoffa i Marka Johnsona język jest przepełniony metaforami [2010: 29]. Tak musi być też więc w mowie, którą posługują się sportowcy i dziennikarze, co słusznie zauważa Krzysztof Polok [2007: 143]. Polski badacz stwierdził, że w słowniku piłkarskich redaktorów możemy znaleźć wiele określeń metaforycznych lub quasi-metaforycznych. Analiza tekstów zamieszczonych na *Weszło* zdaje się potwierdzać tę tezę.

Metaforą, która przenika różne poziomy języka, na omawianym portalu jest ***piłka nożna jako wojna***. Przenosię tę opisywała już Izabela Wasztyl [2017], która skupiła się na odwzorowaniu jej w sportowych transmisjach telewizyjnych. W moim materiale badawczym – w formie tekstowej – sposób użycia metafory jest jednak nieco inny. Przede wszystkim w artykułach pojawia się słownictwo związane z tematyką militarną, np. *Sprawdzian z naszymi wschodnimi sąsiadami ma być przede wszystkim przeglądem wojsk* [Michalak 2024a]. Autor nazywa tak mecz z Ukrainą, nawiązując do kontroli stanu armii, ponieważ ta czerwcową rywalizacja była pierwszym testem przed wyjazdem na mistrzostwa do Niemiec. Selekcjoner Michał Probierz miał wtedy szansę wypróbować różnego rodzaju taktyki czy zagrania, a przede wszystkim mógł przyjrzeć się bliżej, w jakiej formie są jego zawodnicy i kto z nich zasłużył na występ na turnieju. Podczas tego spotkania trener dokonywał tego samego, co czyni generał przed wyruszeniem na wojnę – ***przeglądu wojsk***. Ta militarna metafora mogła budować nastrój oczekiwania kibiców na mecz jak na prawdziwą walkę. O ***walce*** w analizowanych przeze mnie tekstach można przeczytać aż 18 razy – głównie w kontekście rywalizacji boiskowej, ale pojawia się też walka o powrót do zdrowia Roberta Lewandowskiego [Białek 2024e]. Z kolei w artykule opublikowanym tego samego dnia co wspomniany tekst Michalaka (7 czerwca 2024), ale już po ostatnim gwizdku w sparingu z Ukrainą, Szymon Janczyk [2024d] wspomina marcową rywalizację Polaków z Walią i nazywa ją ***batalią***. To także wyraz zaczerpnięty ze słownika wojskowego.

Ciekawym przykładem metaforyki militarnej na *Weszło* może być też zdanie, którego autorem jest Przemysław Michalak [2024b]: *Ponadto pozytywne sygnały wczoraj wysłał również Jakub Moder, po jego wejściu przestaliśmy mieć lej po bombie w środku pola*. Dziennikarz używając metafory, sugeruje, że w ustawieniu Polaków podczas meczu z Ukrainą

przed pojawieniem się na boisku wymienionego pomocnika była widoczna dziura znacznych rozmiarów. Sformułowanie to jest także hiperbolą, którą autor zastosował, aby jeszcze bardziej podkreślić skalę zaniedbań piłkarzy. Warto wspomnieć, że tytuł artykułu Michalaka, w którym pojawia się zacytowane zdanie, również wpisuje się w tematykę militarną – *Nie ma spalonej ziemi po Lewandowskim*. To odwołanie do wojennej taktyki spalonej ziemi, która polega na niszczeniu wszystkiego, co mogło być przydatne podbitemu przeciwnikowi. W ten sposób najeźdźcy powodowali spustoszenie i właściwie uniemożliwiali przegranym jakikolwiek wariant odwetu. Podobny paraliż według dziennikarza *Weszło* mogła spowodować nieobecność w składzie Roberta Lewandowskiego, kapitana i najlepszego zawodnika polskiej reprezentacji ostatnich lat. Jak wynika z nagłówka, którego użył Michalak, oraz z całego artykułu, niemocy w grze drużyny narodowej jednak nie było.

Po drugim spotkaniu na mistrzostwach, przegranym z Austrią, dziennikarze również korzystali z metaforyki wojennej: *Nasz wkład w futbolową kulturę został kompletnie zdeptany, przechwycony przez austriackich oprawców. Mogą to traktować jako bezcenny łup wojenny* [Janczyk 2024a]. *Łupem* w przypadku boiskowej rywalizacji były trzy punkty w tabeli, w której w ostatecznym rozrachunku Austriacy znaleźli się ponad Polakami. Z kolei przez nazwanie przeciwników *oprawcami* autor tekstu zapewne chciał pokazać, że zegrali oni znacznie lepiej od Biało-Czerwonych i wręcz „dręczyli” ich na boisku – dziennikarz ma w tym słuszność, gdyż spotkanie zakończyło się wynikiem 1:3 dla piłkarzy z kraju ze stolicą w Wiedniu. Kilka dni później, 25 czerwca 2024 roku, Piotr Rzepecki [2024] pisał, że na rywalizację z Austrią według założeń drużyna Michała Probierza miała wyjść z *otwartą przyłbicą*, co oznacza, że zawodnicy mieli być odważni i nie powinni bać się przeciwnika. Z dalszej części artykułu wynika, że było jednak zupełnie odwrotnie.

Wymienione przykłady świadczą o tym, że metafora *piłki nożnej jako wojny* pojawia się na portalu *weszlo.com* bardzo często. Z czego może to wynikać? Jak pisze Wasztyl [2017: 157], w kulturze europejskiej różne typy walk są bardzo dobrze znane, ponieważ wielokrotnie ich doświadczano. To wpłynęło na przeniknięcie militarnego słownictwa najpierw do języka codziennego, a następnie do mowy, którą posługują się dziennikarze sportowi. W analizowanych przeze mnie tekstach omawiane metafory spełniają funkcje: informacyjną opisową (np. *walka*), informacyjną oceniająco-postulatywną (np. *austriaccy oprawcy*) oraz kreatywną i ekspresywną (np. *przestaliśmy mieć lej po bombie w środku pola*).

Oprócz tego na *Weszło* pojawiają się także przerośnięcie związane z tematyką motoryzacyjną, np. *autostrada* [Trela 2024b] i *zaparkować autobus*¹¹ [Janczyk 2024d]. To dwa sformułowania, które powszechnie występują w profesjolekcie piłkarzy. Pierwsze z nich zostało użyte w następującym kontekście: *Lewandowski miał przed sobą autostradę w pole karne*. Oznacza to, że na drodze kapitana reprezentacji do pola karnego rywali nie było nikogo, miał bardzo dużo miejsca i pozostało mu jedynie biec przed siebie, co też zrobił. Sytuacja ta miała miejsce w meczu testowym z Turcją i prawdopodobnie właśnie wtedy po wystartowaniu w stronę bramki przeciwników napastnik doznał kontuzji. Z kolei fraza *zaparkować autobus* to metafora związana z taktyką. Według Toma Williamsa [2018: 109-110] stosująca ją drużyna *broni się bardzo głęboko i wszyscy piłkarze stoją przed zawodnikiem rywala z piłką, licząc na to, że uda się wymęczyć remis albo psim swędem „skraść” wygraną po jakiejś kontrze* (tłumaczenie Jana Wąsińskiego). Szymon Janczyk po pierwszym sparingu przed Euro 2024 ironicznie oceniał, że w ten sposób podczas turnieju z Polską mogliby zagrać Austriacy, jednak nie robią tego, ponieważ nie boją się Biało-Czerwonych.

W artykułach opublikowanych przed rozpoczęciem mistrzostw, a więc na przełomie maja i czerwca 2024 roku, autorzy często używają metafory *pompowania i przebijania balonika*. Nabieranie powietrza oznacza rosnące oczekiwania wobec drużyny, a pęknięcie balonika to rozwianie i zniszczenie tych przypuszczeń. Wyrażenie to w analizowanym przeze mnie materiale pojawiło się w kontekście ogłaszania szerokiego składu reprezentacji na turniej. Użył go np. Jan Mazurek [2024a]: *Michał Probierz, jak chyba żaden z poprzednich selekcyjnych, dba o regularne przebijanie samopompującego się balonika*. Ciekawe jest, że dziennikarz wspominał o „samopompowaniu się” balonika, co wskazuje, że oczekiwania w stosunku do reprezentacji są naturalne. Autor tekstu ma rację, ponieważ kibice przed wielkimi turniejami regularnie liczą na dobry występ swojego zespołu, a im bliżej pierwszego gwizdka sędziego, tym bardziej fani pragną zwycięstwa. Dziennikarz *Weszło* mówi jednak również o skrupulatnym rozwiewaniu nadziei związanych z reprezentacją, czego miał dokonywać selekcyjny. Z dalszej części tekstu dowiadujemy się, że Probierz zrobił to, odczytując listę zawodników powołanych na Euro podczas turnieju golfowego, czym pozbawił to wydarzenie pompy, z jaką w poprzednich latach były organizowane tego typu konferencje. To uniemożliwiło jeszcze większy wzrost oczekiwań wobec drużyny. Porównanie nadziei

¹¹ Ta fraza zakorzeniła się już w socjolekcie piłkarskim, jednak ze względu na metaforyczny rodowód zakwalifikowałam ją do przerośnięcia, a nie do grupy powiedzeń i związków frazeologicznych. Dominik Kudła [2018] pisze, że jest to kalka z języka angielskiego (ang. *park the bus*), ale dodaje, że językoznawcy nie są zgodni co do klasyfikacji podobnych sformułowań – mogą być to także *niezależne twory, które pod względem semantycznym i morfologicznym pokrywają się z angielskim zwrotem*.

fanów do balonika sugeruje także, że mogą one być szybko i łatwo udaremnione. Najczęściej dzieje się tak, gdy zespół przegrywa – wtedy złudzenia o dobrym zaprezentowaniu się na mistrzostwach znikają. W tym znaczeniu omawianego sformułowania użył Michał Kołkowski [2024a], wspominając przed ostatnim meczem Biało-Czerwonych na Euro 2024 występ reprezentacji na mundialu w 2002 roku: **Balonik oczekiwać – wtedy rzeczywiście napompowany do granic możliwości – pękł z gigantycznym hukiem**. Łącznie we wszystkich analizowanych tekstach omawiana metafora pada aż 13 razy. W wyrażeniu tym według klasyfikacji Renaty Grzegorzczukowej [2007] dominuje funkcja kreatywna.

Inne interesujące przenośnie zaproponował Szymon Janczyk w tekście z 10 czerwca 2024 roku, czyli z dnia, kiedy odbywał się sparing z Turcją. Dziennikarz stan reprezentacji po tym spotkaniu określił jednym słowem – **pomór**. Powodem, dla którego użył właśnie takiego wyrazu, jest fakt, że po ostatnim gwizdku okazało się, że łącznie aż 10 zawodników w jakiś sposób ucierpiało. Tę sytuację z perspektywy Michała Probierza autor artykułu opisuje też następująco: *Zdawał sobie sprawę, że tuż przed samym turniejem każdy, nawet drobny uraz to potencjalny **pożar**. Niestety, choć w poniedziałek na Stadionie Narodowym starał się oszczędzić, kogo tylko mógł, **ognisko buchnęło jeszcze większym płomieniem***. Kontuzje zostały więc metaforycznie przyrównane do ognia. Szczęśliwie jednak w przypadku siedmiu piłkarzy były to niewielkie urazy mięśniowe lub stłuczenia, które raczej nie groziły pozbawieniem ich występu na mistrzostwach. Wśród poważniej niedysponowanych znalazł się Robert Lewandowski. Kapitan reprezentacji został przez Janczyka nazwany **maszyną** – w ten sposób według piłkarskiego słownika nazywani są zawodnicy pauzujący z powodu kontuzji jedynie okazjonalnie. Według dziennikarza napastnikowi **urazy przytrafiły się rzadziej niż słowa prawdy politykom**. W powszechnym mniemaniu politycy zwykle kłamią, więc ta ciekawa metafora ponownie sugeruje, że Lewandowski naprawdę bardzo niewiele razy był wykluczony z gry przez problemy zdrowotne.

Do polityki odwoływał się w studiu *Kanału Zero* także Wojciech Kowalczyk [cyt. za: Redakcja 2024] po przegranym meczu z Holandią, który rozpoczynał udział Polaków w mistrzostwach Europy: **Jest taki gość na Żoliborzu, który w tamtym roku wygrał wybory, a nie rządzi w kraju. I my jesteśmy takim narodem. Lubimy się cieszyć z porażek**. Mowa tutaj o Jarosławie Kaczyńskim, którego partia w październiku 2023 roku otrzymała w wyborach najwyższy procent głosów, ale ostatecznie nie utworzyła z nikim koalicji większościowej i musiała oddać rządy swoim przeciwnikom. Ugrupowanie początkowo cieszyło się ze zwycięstwa, jednak później okazało się, że poniosło klęskę. Kowalczyk stwierdził, że podobne nastroje towarzyszą **narodowi**, mając zapewne na myśli kibiców reprezentacji. Polacy w meczu

z Holandią pokazali się z dobrej strony, ich styl gry mógł się podobać, ale finalnie to przeciwnicy wygrali. Autor tej metafory wykazał się dużą pomysłowością, co jest tym bardziej godne uznania, ponieważ słowa te wypowiedział w programie nadawanym na żywo.

To jedynie kilka przykładów przenośni, których użyli dziennikarze na *weszlo.com*. Autorzy korzystają z nich bardzo często. Konstruując je, odnoszą się do różnych tematów, także pozasportowych. Metafory sprawiają, że teksty są niezwykle barwne, urozmaicone. Dzięki omówionemu środkowi stylistycznemu dziennikarze wyrażają też swoje poglądy, np. użycie hiperbolicznego stwierdzenia *lej po bombie w środku pola* wskazuje, że Przemysław Michałak [2024b] nie najlepiej oceniał postawę zawodników, którzy grali w centrum boiska. Wśród przywołanych przykładów znalazła się też metafora nacechowana pozytywnie – określenie *maszyna* w stosunku do Roberta Lewandowskiego stanowi wyraz uznania dla napastnika. Większość przenośni pozostaje jednak neutralna i została użyta w celu nadania artykułom barwniejszego kolorytu. Metafory pełnią więc zawsze przynajmniej jedną z następujących funkcji: kreatywną, ekspresywną, informacyjną opisową lub informacyjną opisująco-postulatywną.

3.5. Porównania

Figura ta polega na zestawieniu dwóch rzeczy lub zjawisk. Wskazuje między nimi analogię i zwykle zawiera któryś z łączników: *jak, niczym, jakby, niby, na kształt*. Jej budowa jest więc nieco bardziej sformalizowana niż w metaforze. W tekstach na *Weszło* pojawia się wiele fraz i wyrażeń, które wpisują się w ten wzorec, a za częścią z nich kryją się ciekawe historie.

Już na samym początku pierwszego sparingu przed mistrzostwami Europy, z Ukrainą, Arkadiusz Milik, napastnik reprezentacji Polski, doznał poważnej kontuzji kolana. Była to już kolejna sytuacja, w której zawodnik nabawił się problemów z tą częścią nogi. Szybko pojawiła się informacja, że piłkarz nie zdąży wyleczyć się przed początkiem turnieju w Niemczech. Sytuację tę skomentował dziennikarz Kamil Warzocha [2024]. Napisał: (...) *tak jak Hiszpania miała swojego Moratę, tak my mieliśmy swojego Milika. Gościa, który w karierze klubowej praktycznie w każdym sezonie musiał walczyć z urazami, a średnio raz na kilka lat trafiał na stół operacyjny z cięższą kontuzją*. Porównanie zawarte w pierwszej części tego fragmentu bez uzupełnienia w kolejnym zdaniu mogłoby być niezrozumiałe dla tej części odbiorców, którzy nie znają historii Alvaro Moraty, dlatego objaśnienie wydaje się konieczne. Hiszpan jest dość popularnym i wciąż czynnym zawodnikiem, który występował np. w Realu Madryt, jednak dla

osób mniej zainteresowanych piłką nożną może być postacią anonimową. Jak wytłumaczył Warzocha, zawodnik często zmagał się z poważnymi kontuzjami, więc porównanie go do Milika, który dodatkowo występuje na tej samej pozycji, wydaje się jak najbardziej zasadne. Zastosowany środek stylistyczny urozmaica artykuł o urazach polskiego napastnika, więc pełni funkcję kreatywną.

Kilka dni po meczu z Ukrainą Polacy zegrali testowo z Turcją – był to ostatni sprawdzian przed wyjazdem do Niemiec. W tym spotkaniu kolejni zawodnicy doznali urazów, co jeszcze bardziej komplikowało sytuację kadrową drużyny narodowej przed nadchodzącymi mistrzostwami. Stan reprezentacji skomentował Szymon Janczyk [2024e]: ***Pozostaje więc pozbierać tych, co żywi, jakbyśmy byli świadkami typowej średniowiecznej bitki w szczerym polu i ruszać, jak niegdyś krzyczał „Fakt” z okładki: na Berlin!*** Zawarte w tym zdaniu porównanie odwołuje się do tematyki wojennej, co jest częste w tekstach sportowych, o czym była mowa już wcześniej. Tym razem jednak nawiązanie to ma szczególny wymiar, ponieważ autor przywołał obraz średniowiecznej bitwy, a właściwie tego, co działo się już po jej zakończeniu – polegli leżeli na polu w oczekiwaniu, aż ktoś pochowa ich ciała, a ranni mieli nadzieję na to, że ktoś znajdzie ich i uratuje przed śmiercią. Użyty przez dziennikarza środek stylistyczny ma na celu wywołanie u odbiorcy skojarzenia z historycznymi wydarzeniami i tym samym pomaga mu lepiej zrozumieć dramaturgię sytuacji, w której znalazła się reprezentacja.

W podobnym celu omawiany środek stylistyczny został wykorzystany przez Jakuba Białka [2024b] w tekście opublikowanym po meczu Polaków z Holandią: ***statystyka xG Holendrów przy naszej wygląda jak monstrualny stadion HSV przy klimatycznym Millerntor wzniesionym w sercu dzielnicy St. Pauli***. Porównanie to może być w stu procentach zrozumiałe jedynie przez osoby mające nieco większą wiedzę na temat piłki nożnej. Wskaźnik xG opisuje oczekiwane gole – im wyższy, tym więcej sytuacji bramkowych według obliczeń miała drużyna. W pierwszym meczu grupowym Polacy byli w tym aspekcie znacznie gorsi od swoich przeciwników. Druga część zdania, w której dziennikarz zestawia ze sobą wielkości stadionów, nie wymaga wiedzy o pojemności tych obiektów – ich rozmiary sugerują użyte przez autora tekstu przymiotniki *monstrualny* i *klimatyczny*.

Kolejny interesujący przykład rozbudowanego porównania można odnaleźć w artykule Szymona Piórka [2024], w którym dziennikarz oceniał postawę poszczególnych reprezentantów Polski w ostatnim spotkaniu na mistrzostwach – z Francją. Występ Jakub Kiwiora, środkowego obrońcy, autor tekstu podsumował następująco: ***Zagrał dziś, jakby myślami był przy zbliżającym się koncercie Męskiego Grania w Żywcu. Grał niczym tytuł hymnu z 2014 roku. Był po prostu „Elektryczny”***. W tym fragmencie znajdują się właściwie

dwa porównania. Oba nawiązują jednak do tego samego festiwalu muzycznego, jakim jest Męskie Granie. Każda edycja tego wydarzenia ma swój utwór przewodni i w 2014 roku była to piosenka pod tytułem *Elektryczny*. W nomenklaturze piłkarskiej słowo to oznacza kogoś niepewnego, popełniającego błędy, które spowodowały dopuszczenie przeciwnika do obiecującej sytuacji bramkowej. Taką postawę dobrze określa też porównanie zawarte w pierwszym zdaniu cytowanego fragmentu – *elektryczny* zawodnik zachowuje się, jakby był myślami w zupełnie innym miejscu. Zestawienia, które skonstruował w tym fragmencie Piórek, bardzo obrazowo przedstawiają występ Kiwiora w meczu z Francją. Zdecydowanie można przypisać im funkcję kreatywną, a także opisująco-postulatywną, ponieważ dziennikarz użył ich w celu wyrażenia opinii na temat gry polskiego obrońcy.

W tekstach na *Weszło* znajduje się też wiele prostych i nierozbudowanych porównań, np. ***nasza obrona wyglądała jak monolit*** (ocena gry formacji defensywnej Polaków w meczu z Francją, druga część porównania wskazuje, że wszystko funkcjonowało, jak należy [Piórek 2024]), ***haruje jak mrówka w defensywie*** (tak opisano styl gry polskiego skrzydłowego Sebastiana Szymańskiego [Janczyk 2024f]), ***obrona wciąż była dziurawa jak sito*** (czyli polscy defensorzy przeciwko Francji zagrali słabo i przepuszczali dużo akcji przeciwnika [Trela 2024d]), ***senator wiwatował jak papież*** (mowa o Mieczysławie Golbie, wiceprezesie PZPN, który w czasie mistrzostw był często pokazywany w mediach w sielankowej scenerii, jak opisuje to Jakub Białek [2024c]). Wszystkie omówione przykłady wykazują, że dziennikarze *weszlo.com* stosują porównania, aby jeszcze lepiej opisać konkretną sytuację. Nie mają w tym jednak raczej celu innego poza estetycznym czy oceniającym.

3.6. Związki frazeologiczne i powiedzenia

Badane przeze mnie teksty są bogate w utarte sformułowania, a także ich celowe modyfikacje. Pojawiają się takie frazeologizmy jak: ***kruszyć kopie*** (czyli spierać się; fraza pojawia się w kontekście sensowności sporu o to, czy dany zawodnik powinien być częścią reprezentacji [Mazurek 2024a]), ***stajnia Augiasza*** (tak Jan Mazurek [2024c] i Jakub Białek [2024b] nazwali stan reprezentacji przed zatrudnieniem Michała Probierza – podobnie jak mitologiczna stajnia była ogromnie zaniedbana), ***łyżka dziegciu w beczce miodu*** (częstką czegoś złego pośród dobra w reprezentacji Polski przed meczem z Holandią miały być kontuzje, które dotknęły

np. napastników Roberta Lewandowskiego i Karola Świderskiego, a także ulewa [Janczyk 2024l]).

Warto przywołać szerzej kontekst tego ostatniego frazeologizmu: *Biednemu zawsze wiatr w oczy. Łyżką dziegciu w beczce miodu, jaką zdawały się być ostatnie dni w wykonaniu drużyny Michała Probierza, najpierw okazały się kontuzje, a teraz – powódź* [Janczyk 2024l]. Omówioną wcześniej frazę poprzedza kolejne znane powiedzenie, które wyraża prawdę, że życie biednego jest trudne. Zdanie to stanowi zapowiedź złych wieści, które autor zamierza przekazać w dalszej części wywodu. Janczyk porównuje reprezentację Polski do nędzarza, co dodatkowo ujawnia jego stosunek do drużyny narodowej – zdaje sobie sprawę, że wśród przeciwników Biało-Czerwoni nie prezentują się najlepiej. Oba użyte w przytoczonym fragmencie powiedzenia pełnią w artykule funkcję kreatywną – za ich pomocą dziennikarz tworzy pewien wizerunek kadry tuż przed inauguracją mistrzostw. Tym samym buduje swój językowy obraz świata.

Szerzej warto wspomnieć także o tym, w jaki sposób Michał Trela [2024b] nawiązał w swoim komentarzu po sparingu z Turcją do frazy *pyrrusowe zwycięstwo*, która oznacza wygraną osiągniętą bardzo dużym nakładem sił. W tekście ani razu nie pada to sformułowanie, jednak dziennikarz rozpoczyna rozważania zdaniem: *Cytat, który dał królowi Epiru nieśmiertelność, przypomina, że nie zawsze chodzi tylko o wygraną, lecz także o to, jakim kosztem została wywalczona*. Nieużyty frazeologizm staje się punktem wyjścia do opisu przebiegu ostatniego meczu przed rozpoczęciem mistrzostw Europy, w którym Robert Lewandowski i Karol Świdorski doznali kontuzji. Autor opisuje dalej konkretne aspekty gry, używając przy tym fachowego słownictwa. Krytykuje formę polskich piłkarzy, ale wskazuje też kilka pozytywów. Trela artykuł kończy następującym wnioskiem, który stanowi swego rodzaju klamrę kompozycyjną tekstu: *Pyrrusowa natura tego zwycięstwa sprawia jednak, że selekcjoner ma na razie zupełnie inne zmartwienia*. Aby dobrze zrozumieć wymowę tekstu należy znać i rozumieć frazeologizm *pyrrusowe zwycięstwo*.

Na portalu *weszlo.com* możemy odnaleźć także modyfikacje utartych zwrotów, czyli innowacje frazeologiczne [Zdunkiewicz-Jedynak 2008: 45]. Szymon Janczyk [2024h] w artykule o występach młodych zawodników na mistrzostwach Europy, nawiązując do słynnej myśli Mikołaja Reja, napisał: *Polacy jednak nie gęsi, swoich ekspertów mają*. Tym sformułowaniem kończy się akapit mówiący o opiniach zagranicznych byłych piłkarzy na temat młodego pomocnika Bartosza Kapustki, który zachwycił Anglików podczas turnieju w 2016 roku. Autor wprowadzając do znanego powiedzenia innowację, podkreślił, że opinie

zagranicznych i polskich ekspertów mogą być różne i niejako wyraził większe uznanie dla tych rodzimych.

Z kolei Jakub Białek [2024b] rozszerzył w swoim tekście wspomniany wcześniej frazeologizm *stajnia Augiasza*, który oznacza miejsce niemożliwe do uporządkowania. Ta, którą miał zastać Michał Probierz w reprezentacji Polski, była według dziennikarza *podlana benzyną*, a więc wystarczyłaby jedynie mała iskra, aby została całkowicie zniszczona. Frazą tą autor dodaje swojemu tekstowi dramatyzmu, a także, jak wynika z kontekstu, podkreśla kontrast między tym, jak wyglądała drużyna narodowa przed rozpoczęciem pracy przez selekcjonera z Bytomia i po przejęciu przez niego sterów.

Wspomniany Michał Trela [2024c] inny ze swoich artykułów, który ukazał się tuż przed ostaniem spotkaniem Polaków z Francją, zatytułował: *Lepszy Probierz w garści, czyli dlaczego trzeba spróbować uwierzyć w selekcjonera*. Jest to oczywiście nawiązanie do przysłowia *lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu*, które wyraża pogląd, że lepiej jest osiągnąć pewną niewielką korzyść niż łudzić się zdobyciem większej, ale nieosiągalnej¹². Modyfikując właśnie to powiedzenie, autor wyraża poparcie dla pozostawienia Michała Probierza, trenera reprezentacji, na stanowisku po zakończonym turnieju. Dyskusja na temat posady selekcjonera rozpoczyna się w mediach sportowych zwykle przy okazji każdego słabego występu polskiego zespołu na międzynarodowej imprezie, więc musiała pojawić się także po nieudanym Euro w Niemczech. Ostatecznie decyzją władz PZPN-u Probierz nie został zwolniony.

Frazeologizmy i ich modyfikacje użyte w analizowanych tekstach spełniają funkcję poetycką i ich użycie jest wyrazem kreatywności autorów, co widać szczególnie w licznych przypadkach ich modyfikacji. W większości nie są nacechowane w żaden sposób, a jedynie mają na celu urozmaicenie opisu rzeczywistości.

3.7. Ironia

To figura, którą czasem trudno zidentyfikować. Zwykle wyraża się w słowach, które obiektywnie są nieprawdziwe, jednak w określonym kontekście przybierają formę nieco kąśliwego żartu. Jak pisze Eliza Grzelak [2011: 81], ironia może także zawierać się w metaforze

¹² <https://nck.pl/projekty-kulturalne/projekty/ojczysty-dodaj-do-ulubionych/ciekawostki-jezykowe/lepszy-wrobel-w-> [dostęp: 19.03.2025].

lub eufemizmie. Warto zaznaczyć, że celem użycia tego środka stylistycznego nie jest obrażenie kogoś, ale dobrotliwe zakpienie z niego.

Na portalu *weszlo.com* dziennikarze często posługują się tą figurą. Tuż po ogłoszeniu szerokiej kadry na Euro, czyli pod koniec maja 2024 roku, skorzystał z niej Jan Mazurek [2024a]. Komentując decyzje personalne trenera Probiezra, napisał: *Zbiór potencjalnych kadrowiczów jest skończony. Liczy sobie jakieś trzydzieści, może czterdzieści nazwisk. Taki mamy klimat.* Autor w tym fragmencie najpierw nawiązał do matematyki, a następnie ironicznie spointował swoje spostrzeżenie. Wykorzystał przy tym znane słowa wypowiedziane po raz pierwszy w 2014 roku przez Elżbietę Bieńkowską. Ówczesna minister infrastruktury i rozwoju wyraziła się tak po serii opóźnień pociągów w czasie zimowych oblodzeń. Fraza poprzez internetowe memy i działalność mediów na stałe weszła do języka. Mazurek w swoim tekście używa tego zdania, aby z ubolewaniem wyśmiać fakt, że o powołanie do reprezentacji Polski tak naprawdę może starć się niewielka liczba piłkarzy i nie ma możliwości, aby selekcjoner zaskoczył kogoś swoimi wyborami.

Po pierwszym meczu testowym z Ukrainą ironią posłużył się Szymon Janczyk: *Stadion Narodowy być może tego entuzjazmu nie oddał, ale przyzwyczailiśmy się już, że lepsze imprezy od tych na trybunach domu reprezentacji Polski zdarzają się na pidżama party przedszkolaków – w dodatku nawet wtedy, gdy wszyscy już posną* [Janczyk 2024d]. W tym przykładzie pojawia się fraza, która ma na celu wykpienie bierności w dopingu kibiców zasiadających na trybunach podczas meczów drużyny narodowej. Dziennikarz porównuje atmosferę podczas spotkań reprezentacji do wieczornej zabawy dla dzieci, a właściwie do momentu, w którym najmłodszy zasną – wtedy panuje cisza. Podobnie dzieje się w trakcie starć Polaków, kiedy fani nie śpiewają wspólnie i nie prezentują motywujących okrzyków, a większe emocje wywołują w nich jedynie strzelone bramki. Janczyk krytykuje więc kibiców, ale dzięki ironii wydźwięk jego słów nie jest atakujący, lecz sprawia wrażenie zaakceptowania zaistniałej sytuacji – „nic nie da się zrobić, więc pozostało się z tego śmiać”.

Podobną zasadę wydaje się wyznawać autor podpisujący się pseudonimem „AbsurDB”, który tuż przed ostatnim meczem podczas mistrzostw, czyli 25 czerwca 2024 roku, opublikował tekst pod tytułem *Polska mistrzem świata w meczach o pietruszkę*. Samo nazwanie drużyny narodowej *mistrzami* po dwóch porażkach już jest wyrazem ironii. Czym są spotkania, w których Biało-Czerwoni wypadają tak dobrze? Terminem *mecz o pietruszkę* (lub też *mecz o honor*) określa się ostatnią rywalizację podczas mistrzostw, kiedy zespół nie ma już szans na wyjście z grupy i właściwie gra o nic. W dalszej części artykułu „AbsurDB” pisze: *W 2002 pojechaliśmy do Korei po medal, ale najpierw sposób śpiewania hymnu przez Edytę Górniak*

tak rozproszył naszych piłkarzy, że przegrali z gospodarzami 0-2, a potem Tomasz Hajto tak przypilnował Paulete, że ten załadował nam hat tricka. To fragment przepełniony ironią. Zrzucenie odpowiedzialności za porażkę na piosenkarkę wykonującą hymn jest niedorzeczne. Z kolei w drugiej części zdania pojawia się sprzeczność – skoro obrońca Tomasz Hajto przypilnował przeciwnika, to jak tamten mógł zdobyć *hat tricka* (czyli trzy bramki w jednym meczu)? To idealny przykład na obecność omawianego środka stylistycznego. W tekście dziennikarza posługującego się pseudonimem „AbsurDB” można znaleźć jeszcze wiele podobnych zabiegów. Przywołam jeszcze jeden ciekawy fragment, który podsumowuje opis historii meczów o pietruszkę w wykonaniu Polaków: *Podczas Euro 2024 czwarty raz w tym stuleciu zagramy ostatni mecz grupowy podczas finałów mistrzostw Europy lub świata o nic. Jakie kraje mają podobne osiągnięcia?* Słowo *osiągnięcia* w tym kontekście wydaje się absolutnie nieadekwatne i dlatego sprawia, że całe pytanie retoryczne nabiera ironicznego wydźwięku. Autor kończy artykuł wyrażeniem nadziei, że poprzez zwycięstwo w meczu z Francją Polacy zapewnią *sobie spokojne panowanie przynajmniej w tym rankingu na wiele lat na przyszłość.*

3.8. Podsumowanie

Jak pokazuje powyższa analiza, artykuły na portalu *Weszło* cechuje wyjątkowo duża swoboda zarówno w aspekcie językowym, jak i stylistycznym. W tekstach pojawia się bardzo wiele kolokwializmów, które tworzą specyficzny klimat – niekiedy ma się wrażenie, że czyta się wiadomość od kolegi interesującego się piłką nożną. Takie odczucia potęguje także duża liczba powiedzonek, frazeologizmów i nawiązań do wydarzeń spoza świata piłki nożnej. Znaczącą rolę odgrywają również liczne metafory, które stanowią wyraz ogromnej kreatywności dziennikarzy. Na *weszlo.com* znajdziemy też porównania, ale jest ich mniej niż sformułowań metaforycznych. Środkiem, który niejako przenika część artykułów, jest ironia. Autorzy korzystają z niej, aby nie tylko skrytykować niektóre działania trenera czy piłkarzy, ale także dodać swoim tekstom humoru i tym samym pozbawić je zbyt podniosłej aury. Wnioski z analizy stylistycznej wykorzystam w dalszej części pracy – w analizie pragmatycznej oraz w opisie językowego wizerunku reprezentacji Polski. Przedstawione dotąd przykłady pomogą mi dokładniej opisać obraz drużyny, jaki kreują redaktorzy omawianego portalu.

Próbując zakwalifikować sposób pisania dziennikarzy *Weszło* do którejś ze stylowych odmian polszczyzny wymienianych przez Kurkowską i Skorupkę [2001], należałoby stwierdzić, że w większości mamy do czynienia ze stylem publicystycznym, który zawiera w sobie elementy potoczne i artystyczne. Niekiedy autorzy posługują się także stylem dziennikarskim, a więc bardziej skrótowym i schematycznym. Pierwszy pojawia się w bardziej dopracowanych tekstach, szczególnie w felietonach lub reportażach, natomiast drugi można odnaleźć w artykułach mających na celu bardziej przekazanie jakiejś informacji niż jej rozbudowany komentarz.

Felietony zamieszczone na *Weszło* są bardzo wyraziste i wpisują się w internetowy model tego gatunku. Warto zwrócić uwagę, że w tytułach części z nich pojawia się nazwisko autora (np. *Trela: Polski paradoks. Najlepszy wynik osiągnął skład nienastawiony na wynik*) albo tytuł cyklu artykułów (np. *Janczyk z Narodowego: Pomór*) – ten szczegół może stanowić nawiązanie do tradycyjnych felietonów pisanych na łamach gazety przez konkretnego dziennikarza w stałym miejscu.

Co wyróżnia portal *weszlo.com* spośród innych mediów zajmujących się piłką nożną? Przede wszystkim swoboda i dosadność w wyrażaniu opinii. Gdy porównamy analizowane teksty z materiałami zamieszczanymi w tym samym czasie na *sport.pl*¹³, czyli innej popularnej witrynie, to możemy dostrzec znaczny kontrast. Dziennikarze *sport.pl* w swoich artykułach starają się raczej zachować względny obiektywizm. Opinie wyrażają raczej krótkimi hasłami w nagłówkach, aby przyciągnąć nimi uwagę odbiorcy. Same teksty pozostają jednak w większości w stylistyce newsowej, a więc liczy się w nich sprawne i dokładne przekazanie wiadomości, a komentarz jest sprawą drugorzędną. Czasem informacją jest opinia znanego eksperta, np. legendarnego piłkarza i byłego prezesa PZPN-u Zbigniewa Bońka – wtedy autor tekstu oddaje głos tej osobie i sam absolutnie rezygnuje z wyrażania swoich tez. To nastawienie zupełnie przeciwne do tego, które prezentuje *Weszło*, gdzie przedstawienie opinii piszącego stanowi główny cel większości artykułów.

¹³ Artykuły z okresu Euro 2024 są zebrane pod linkiem: <https://www.sport.pl/euro-2024> [dostęp: 27.05.2025].

4. Analiza pragmatyczna

W tej części pracy skupię się na analizie związków pomiędzy nadawcami i odbiorcami tekstów na omawianym portalu. W tym celu w pierwszej kolejności zastanowię się, kim są obie strony tej relacji. Jak już zostało powiedziane wcześniej, czytając artykuły na *Weszło*, ma się wrażenie, jakby o wydarzeniach opowiadał kolega. Zbadam, dlaczego tak jest, i poprzez analizę komentarzy zamieszczonych pod artykułami sprawdzę, czy odbiorcy zgadzają się z tą tezą. To pomoże mi także scharakteryzować tych, do których kierowane są teksty.

4.1. Nadawcy

Z analizy środków językowych wyłania się dość czytelny wizerunek autorów tekstów na portalu *weszlo.com*. Dziennikarze kreują się na ekspertów, którzy wyrażają sądy na temat reprezentacji (np. *nasza obrona wyglądała jak monolit* [Piórek 2024]). W większości nie uprawiali tego sportu profesjonalnie, a jedynie na szczeblu juniorskim lub amatorskim, ale posiadają ogromną wiedzę teoretyczną i historyczną na jego temat. Świadczy o tym chociażby fakt, że posługują się fachowym słownictwem – przykładowo Jakub Białek [2024b] swobodnie posługuje się statystyką *xG*. Redaktorzy widzieli tysiące meczów, co pozwala im wypowiadać się na temat tego, czy dany zawodnik dobrze się zaprezentował. Analizują grę reprezentacji Polski, oceniają ją i niejednokrotnie krytykują – chociażby pisząc, że *obrona wciąż była dziurawa jak sito* [Trela 2024d]. Potrafią jednak także docenić to, co jest dobre – przywoływałam wcześniej np. pozytywny komentarz z tekstu Michała Treli [2024d]: *przestaliśmy mieć lej po bombie w środku pola*. W swoich sądach dziennikarze starają się być obiektywni, ale często między wierszami można wyczytać, że są także kibicami drużyny. W większości nie przyznają się do tego wprost – co ciekawe, w puli badanych przeze mnie tekstów *explicite* deklaracja o byciu fanem kadry pada jedynie w artykule Piotra Rzepeckiego [2024]: (...) *wstyd towarzyszył mi najbardziej po meczu z Austrią. Nie chciałbym wrócić do tego stanu. Zresztą, jako kibic reprezentacji Polski, znam go zbyt dobrze*. Reszta autorów nie wyraża sympatii dla zespołu wprost, ale ich wypowiedzi wskazują, że chcą dla kadry dobra. Krytyczne komentarze wynikają więc z troski, a nie z negatywnego nastawienia. *Korpusomat*

wylicza, że najczęstszym określeniem słów *reprezentacja* i *drużyna* oprócz nazwy państwa jest zaimek dzierżawczy *nasz*. Oznacza to, że autorzy identyfikują się z zespołem i poniekąd właśnie w ten sposób przyznają się do bycia kibicem drużyny narodowej. Dosadnie sposób pisania redaktorów *weszlo.com* o kadrze podsumowuje w komentarzu pod tekstem Jakuba Białka [2024e] użytkownik „Mackiki”: *Pismaki z Weszło udowadniają, że szambo jest perfumerią*.

Szczególnym przypadkiem wśród dziennikarzy portalu jest Wojciech Kowalczyk, który ma za sobą międzynarodową karierę piłkarską. Występował także w reprezentacji Polski, więc wydaje się najbardziej wiarygodnym ekspertem. Język, którym się posługuje, wyróżnia się na tle innych, co ma dwie główne przyczyny. Po pierwsze, analizowane przeze mnie wypowiedzi emerytowanego zawodnika to zapisy tego, co powiedział w programach na żywo – z tego powodu składnia tekstów jest niekiedy bardziej swobodna, np. *czy on gra dziś na defensywnym pomocniku* [cyt. za: Wojciechowski 2024a]. Po drugie, z uwagi na boiskową przeszłość w jego słowniku znajduje się dużo wyrażen charakterystycznych dla piłkarskiego profesjolektu, który jest tylko częściowo znany osobom znajdującym się poza tym środowiskiem. Przykładowo, mówiąc o meczu Austrii z Holandią, używa hiszpańskiego słowa *partidazo* [cyt. za: Wojciechowski 2024d], które oznacza bardzo ciekawą rywalizację. Obecnie wielu sportowców decyduje się po karierze na pracę dziennikarską, co, jak zauważa Beata Grochala [2021], sprawia, że granica między wewnątrzśrodowiskowym językiem sportu a odmianą medialną często bywa zatarta. Gdy porównamy opinie Kowalczyka z tymi wyrażanymi przez innych autorów portalu *weszlo.com*, to możemy dostrzec, że jego komentarze są ostrzejsze, częściej stanowią krytykę. Dowodem na to może być fakt, że w puli analizowanych przeze mnie tekstów pojawia się tylko jedna wypowiedź, w której były piłkarz mówi o drużynie Michała Probierza coś pozytywnego, np. *Widać poprawę gry (...). Gra mi się w pewnych momentach podobała* – komentował po meczu z Holandią [cyt. za: Redakcja 2024].

Jakie intencje mają autorzy tekstów na *weszlo.com*? Ich celem jest przedstawienie swoich racji w sposób interesujący dla czytelnika, co oznacza, że artykuły mają być przede wszystkim rozrywką dla odbiorcy. Redaktorzy w materiałach zwracają uwagę na pozytywne aspekty gry drużyny, co może wynikać z ich kibicowskiej postawy – jak wspomniałam wcześniej, najczęściej używanym na portalu określeniem słowa *reprezentacja* jest zaimek *nasz*. Mimo to dziennikarze nie przedstawiają zespołu w samych superlatywach, ale też często go krytykują, oferując w ten sposób szerokie spojrzenie na drużynę. Wielość niekiedy sprzecznych ze sobą opinii przedstawianych na portalu zachęca czytających do wyrobienia sobie własnej opinii na temat danej kwestii, np. występu Polaków w konkretnym meczu. „Koleżeński” styl

pełen barwnych środków językowych, humor i ironia na pewno są atrakcyjne dla czytelników i czasem skłaniają do refleksji na temat polskiej piłki. Wśród środków językowych znajdziemy wiele metafor – część z nich jest związana z tematyką militarną, jak np. *łup wojenny* to trzy punkty w tabeli według Szymona Janczyka [2024a]. Z kolei żartu można się doszukiwać chociażby w zdaniu napisanym przez tego samego dziennikarza [2024f]: *Ronald Koeman ma taki przepych, że nawet w schowku na miotły ma złote klamki*. Te wszystkie elementy sprzyjają ożywionej dyskusji, która jest prowadzona w komentarzach pod wpisami. W takich wymianach zdań w czasie Euro 2024 uczestniczyło pod każdym tekstem średnio kilkadziesiąt osób. Aktywność użytkowników na portalu sprzyja budowaniu społeczności, co zapewne także mają na uwadze dziennikarze, którzy niejednokrotnie wchodzili z odbiorcami w polemiki (na komentarze odpowiada np. Szymon Janczyk).

Odbiorcy jednak często nie zgadzają się z opiniami zamieszczanymi na *weszlo.com*. Na portalu jest możliwość zamieszczania komentarzy i przez nie poznajemy nastawienie czytelników do autorów tekstów. Większość wpisów nawiązuje do wydarzeń opisywanych w artykule, a zwroty do dziennikarzy pojawiają się w znacznie mniejszym stopniu. Gdy już jednak są, to raczej zawierają krytykę. Komentujący często wulgarnie wyrażają, że nie zgadzają się z opinią redaktorów. Zarzucają im także brak kompetencji do przedstawiania konkretnych wniosków. Dla przykładu, użytkownik o pseudonimie „Duży Ogór” zwraca się do Jana Mazurka słowami: *Masz dopiero 24 lata, więc możesz nie wiedzieć, ale jak podajesz skład powołanych, to w nawiasie podajesz nazwę klubu, w jakim gra zawodnik. Odmaszerować obiboku!* [Mazurek 2024a]. Na *Weszło* pojawia się też zwykły hejt na dziennikarzy – szczególnie wiele negatywnych komentarzy dotyczy Wojciecha Kowalczyka. Dla przykładu, pod każdym tekstem z jego wypowiedziami użytkownik „naszło zeszło weszło” pisze: *Pan maruda i pijak z Brudna. Nic mu nigdy nie pasuje, nic dziwnego, że go żona zostawiła* [np. Wojciechowski 2024b]. Nagromadzenie negatywnych komentarzy w stosunku do byłego piłkarza może wynikać z faktu, że jego opinie są kontrowersyjne, a w dodatku jest najbardziej znaną postacią związaną z portalem (oprócz jego założyciela). Do niepochlebnych uwag należy zaliczyć także następujący wpis osoby posługującej się pseudonimem „pokolenie ambitnej muzy”: *„(...) Męskiego Grania w Żywcu. Grał niczym tytuł hymnu z 2014 roku. Był po prostu elektryczny” – piszesz do wszystkich, głąbie, czy tylko dla swojego pokolenia? Te twoje porównania brzmią dla mojego [pokolenia] jak bełkot (konsultowałem z dwoma kolegami)* [Piórek 2024]. Odbiorca poruszył tutaj bardzo istotną kwestię, a mianowicie tego, że nie każdy zrozumiał porównanie zastosowane przez dziennikarza. Autor tekstu powinien taki komentarz potraktować jako konstruktywną krytykę i na przyszłość postarać się, aby jego słowa były

zrozumiałe dla wszystkich (jeśli chce dotrzeć do jak najszerszego grona czytających). Innym zarzutem kierowanym kilkakrotnie pod adresem dziennikarzy jest pisanie tekstów „na zamówienie” – komentujący sugerują np., że pozytywny artykuł Jakuba Białka [2024e] o występie reprezentacji powstał, ponieważ autor został opłacony przez prezesa PZPN-u albo chciał przypodobać się selekcjonerowi.

W sekcji wpisów odbiorców możemy odnaleźć także pozytywne wiadomości. Najczęściej chwalonym autorem jest Szymon Janczyk, który został nazywany *jednym z najbardziej merytorycznych redaktorów* [„Anonim”, Janczyk 2024h]. Pojawiają się też komentarze, w których czytający dziękują mu za napisanie ciekawego tekstu. Paradoksalnie całkiem dobre recenzje zbiera także Kowalczyk – np. „Filip0” napisał: *Dokładnie tak, jak Kowal powiedział. W tym wypadku ma rację* [Popilowski 2024]. Opinie o autorach tekstów na *weszlo.com* są więc bardzo zróżnicowane.

4.2. Odbiorcy

Portal *Weszło* jest skierowany głównie do osób interesujących się sportem i śledzących najnowsze wydarzenia. W przypadku tekstów, które analizuję w tej pracy, szczególnie widać, że ich odbiorcą miał być ktoś, kto wie, co dzieje się w piłkarskim świecie. Autorzy raczej nie tłumaczą dogłębnie faktów, do których nawiązują. Zakładają, że czytający wie, o co chodzi. Oprócz tego adresat artykułów powinien posiadać nieco poszerzoną wiedzę na temat samej dyscypliny. Wśród materiałów opublikowanych w trakcie Euro 2024 znajduje się chociażby przeprowadzona przez Michała Trelę analiza taktyczna [2024b] – zamierzonym odbiorcą tego tekstu był bez wątpienia ktoś bardzo dobrze rozumiejący grę i potrafiący dostrzec w niej wiele niuansów, które mają wpływ na obraz całego meczu, albo osoba, która chciałaby się tego nauczyć. W artykule pojawia się specjalistyczna terminologia. Mowa np. o *wahadłowych, zamknięciu środka pola czy grze na doskok*. Czytelnik *Weszło* powinien mieć przynajmniej podstawową wiedzę o historii dyscypliny, a więc kojarzyć najważniejsze postaci związane z polską i światową piłką, pamiętać o ważniejszych turniejach czy wydarzeniach. Nie musi jednak wiedzieć wszystkiego, ponieważ niektóre teksty mogą pomóc mu poznać mniej znane fakty [np. Kołkowski 2024a].

Dziennikarze platformy wielokrotnie odwołują się do rzeczywistości pozasportowej, dlatego oprócz orientowania się w wydarzeniach piłkarskich odbiorca portalu powinien być na

bieżąc także z polityką czy kulturą masową, szczególnie tą internetową. Autorzy często wykorzystują w swoich tekstach aluzje do memów czy viralowych filmików. Dla przykładu, Szymon Janczyk [2024b] pisze: *Żeby więc nie było tak, że choć fizycznie rywalowi sprostamy, to po ostatnim gwizdku sędziego zostanie nam jedynie rzucić: „To nic nie dało, nie dało to nic”. Bo Austriacy będą „pierwsi w kulach” (i wpychaniu ich do bramki)*. To nawiązanie do kultowego filmiku z Mariuszem Pudzianowskim w roli głównej¹⁴. Użytkownicy *weszlo.com* zdają się w większości rozumieć takie nawiązania, chociaż zdarzają się wyjątki, czego przykład przytoczyłam w poprzednim podrozdziale (zob. komentarz „pokolenia ambitnej muzy”, strona nr 37).

Jak odbiorcy portalu podchodzą do języka używanego przez dziennikarzy? Nie udało mi się odnaleźć żadnego komentarza, który krytykowałby albo chwalił styl autorów, co może świadczyć o tym, że został on milcząco zaakceptowany. Analiza wpisów zamieszczonych pod artykułami pozwala stwierdzić, że odbiorcy również posługują się językiem potocznym, ale w ich postach pojawia się zatrważająca liczba wulgaryzmów (niektóre wypowiedzi składają się wręcz jedynie z wyrazów niecenzuralnych). Użytkownicy platformy w większości popełniają także bardzo dużo błędów językowych i interpunkcyjnych, co może świadczyć o niezbyt wysokim poziomie wiedzy i świadomości językowej.

Jedynym elementem tekstów, do którego często odnoszą się komentujący, są tytuły. Kilkakrotnie pojawiają się wpisy sugerujące, że dany autor źle zatytułował artykuł [np. Janczyk 2024i]. Poza tym odbiorcy czasem „czepiają się słówek”, ale robią to dlatego, że nie zgadzają się z jakimś poglądem, a nie dlatego, że nie podoba im się język. Swobodny styl komentarzy czytelników może świadczyć o tym, że czują się tak, jakby pisali wiadomość do kolegi, który zrelacjonował im mecz. Nadawcy przez użycie potocznego słownictwa skracają dystans dzielący ich od odbiorców, którzy zgadzają się na taki układ i swoimi postami wpisują się niejako w „koleżeński” profil portalu. Warto zaznaczyć, że odbiorcy *weszlo.com* są niezwykle aktywni w sieci. Każdy analizowany przeze mnie artykuł został skomentowany średnio kilkadziesiąt razy, a wśród użytkowników często pojawiały się wzajemne polemiki, niekiedy nawet bardzo rozbudowane.

Idealna osoba, do której kierowane są analizowane przeze mnie artykuły, to fan piłki nożnej w szczególności związany z reprezentacją Polski, śledzący na bieżąco kolejne wydarzenia i próbujący wyrobić sobie opinię na ich temat. Na *Weszło* można odnaleźć sprzeczne ze sobą tezy o jednym konkretnym wydarzeniu, dlatego odbiorca powinien także

¹⁴ <https://www.youtube.com/watch?v=8AwVRLXsx1A> [dostęp: 15.05.2025].

potrafić myśleć niezależnie. Głosy z różnych stron sugerują, że to sami dziennikarze tego wymagają. Ponadto wzorowego czytelnika portalu powinno cechować poczucie humoru, ponieważ autorzy tekstów często żartują i ironizują. Jest także wskazane, aby taka osoba była zorientowana w świecie polityki, kultury i mediów społecznościowych. Charakterystykę odbiorcy analizowanych artykułów musi uzupełniać także otwartość na poszerzanie swojej wiedzy na temat futbolu oraz historii tego sportu, gdyż takie materiały stanowią znaczącą część wpisów zamieszczanych na portalu w czasie Euro 2024.

4.3. Podsumowanie

Przeprowadzona przeze mnie analiza wykazuje, że portal *Weszło* tworzy społeczność dziennikarzy i kibiców, którzy chcą dyskutować o piłce nożnej w sposób odarty z jakiegokolwiek patosu. Nadawcy tekstów chcą przewodzić tej rozmowie i kreują się na ekspertów, ale często spotykają się z negatywnymi opiniami ze strony odbiorców. Dużego autorytetu nie ma także Wojciech Kowalczyk, który jako jedyny wśród redaktorów posiada doświadczenie w postaci profesjonalnej kariery piłkarskiej. Styl, jakim posługują się autorzy artykułów, odpowiada czytelnikom, którzy w podobny, lecz bardziej wulgarny sposób wyrażają się w komentarzach. Sekcja wpisów użytkowników stanowi miejsce, w którym obie strony relacji nadawczo-odbiorczej mogą wymienić się swoimi spostrzeżeniami. Warto wspomnieć, że niektórzy dziennikarze (szczególnie Szymon Janczyk) rzeczywiście czytają wpisy pod swoimi tekstami i wchodzi w polemikę z niektórymi tezami. Wszechobecne kolokwializmy sprawiają, że „klimat” *Weszło* jest bardzo „koleżeński”. Stosowany przez nadawców język jest bezpośredni, często nacechowany emocjonalnie, z wyrazistymi epitetami (np. *buraczany* [Mazurek 2024c]), metaforami (np. *autostrada* [Trela 2024b] – wolne pole na bieg w stronę bramki) czy ironią (np. porównanie atmosfery na Stadionie Narodowym do imprezy przedszkolaków [Janczyk 2024d]). Taka mowa silnie wpływa na to, jak kibice postrzegają piłkarzy. W ten sposób redaktorzy kształtują opinie i wpływają na emocje swoich czytelników. Nieformalny, często dosadny styl portalu modeluje i normalizuje podobny, bezpośredni dyskurs wśród odbiorców, co widać w ich komentarzach. Przykładowo, dziennikarzom zdarza się używać wulgaryzmów – chociażby Krzysztof Stanowski po ogłoszeniu powołań na turniej napisał: *I pytanie główne: Co tu się w zasadzie odpierdala?* [cyt. za: Maturek 2024b]. Takie słownictwo jest powszechne także we wpisach czytelników portalu. Ponadto,

charakterystyczne środki językowe dostarczają fanom wspólnych ram do interpretacji i dyskusji o polskiej piłce nożnej. To z kolei przekłada się na aktywny udział czytelników w życiu portalu: wyrazistość i różnorodność opinii prowokują odbiorców do dyskusji, komentowania i polemizowania, nawet jeśli oznacza to krytykę samych dziennikarzy.

Autorzy tekstów na *weszlo.com* pełnią rolę uczestników dyskursu sportowego, których język nie tylko opisuje rzeczywistość, ale także ją interpretuje, ocenia. Wpływa również na sposób postrzegania świata przez kibiców i buduje specyficzną, zaangażowaną społeczność wokół portalu.

5. Wizerunek polskiej reprezentacji

Wyniki przeprowadzonej przeze mnie analizy stylistyczno-pragmatycznej pozwolą mi określić, w jaki sposób na portalu *Weszło* kreowany jest wizerunek reprezentacji Polski. Gdy spojrzysz się na wyniki osiągnięte przez drużynę w czasie Euro 2024, można spodziewać się, że jej medialny obraz nie będzie najlepszy, ale czy rzeczywiście tak jest? Odpowiem na to pytanie, osobno przyglądając się obrazowi piłkarzy i trenera, ponieważ mają na nie wpływ nieco inne czynniki.

5.1. Wizerunek drużyny

Teksty na *Weszło* bez wątpienia tworzą pewien wizerunek drużyny Michała Probierza. Gdy przeczyta się analizowane przeze mnie artykuły w kolejności chronologicznej, to można dostrzec, jak wraz z upływem czasu i kolejnymi wydarzeniami zmieniał się sposób pisania o zespole. Drużyna była raczej przedstawiana jako całość, w imię której poświęcały się poszczególne jednostki. Wśród nich wybijał się jednak oczywiście Robert Lewandowski, który według *Korpusomatu* jest najczęściej wspominanym na *weszlo.com* graczem. Jego nazwisko pada aż 127 razy, co właściwie nie dziwi, ponieważ jest kapitanem i bez wątpienia najlepszym obecnie polskim piłkarzem. Dla porównania, drugim zawodnikiem w tej klasyfikacji jest Kacper Urbański, młody pomocnik, o którym wzmianki pojawiają się w artykułach 64 razy, a więc jego nazwisko pada o połowę razy mniej niż to napastnika FC Barcelony.

W artykułach opublikowanych tuż po ogłoszeniu powołań na turniej pojawiają się sądy, które wskazują na brak oczekiwań dziennikarzy w stosunku do reprezentacji, np. *Nie ma mowy o żadnym pompowaniu balonika oczekiwań, w zasadzie trzeba byłoby się zastanowić, czy jest on nadmuchany na tyle, by w ogóle mieć swój podstawowy kształt* [Michalak 2024a]. Opinie o piłkarzach były neutralne. Wraz z upływem czasu jednak to się zmieniło, na co wpłynęły dobre wyniki w meczach sparingowych. Po pierwszym z nich, z Ukrainą, Szymon Janczyk [2024d] atmosferę wokół reprezentacji opisał słowami *fajnie, fajniusio*, o czym pisałam już wcześniej (zob. strona nr 19). Co ciekawe jednak, ten sam autor napisał też, że to spotkanie było *męczeniem buły okraszonym farfoclem*. Te nieco skrajne stwierdzenia mogą wskazywać

na zadowolenie z wyniku (Polacy wygrali), ale równocześnie na nie do końca pozytywne odczucia w stosunku do stylu, jaki zaprezentowała drużyna. Drugi test, z Turcją, również zakończył się po myśli Biało-Czerwonych, a jednym minusem tego spotkania, jaki wskazują dziennikarze, są kontuzje, których doznało kilku ważnych zawodników. Ten fakt spowodował, że Michał Trela [2024b] obwołał to zwycięstwo pyrrusowym.

Mimo niesprzyjających okoliczności dwie wygrane obudziły jednak nadzieje kibiców. Emocjom ulegali też dziennikarze, którzy mimo tego, że twierdzili, że nie chcą podwyższać oczekiwań, to jednak swoimi tekstami czasem się do tego przyczyniali, np. *Niby nigdy nie były one [oczekiwania – przyp. ZD] duże i po dwóch sparingowych zwycięstwach też nie urosły nagle do niebotycznych rozmiarów, ale jednak postawa zespołu Probiezra w nich sprawiła, że trochę łatwiej nam uwierzyć, że ta kadra, będąca w pełni sił i zdrowia, może wywinąć jakiś pozytywny numer* [Janczyk 2024e].

W innym tekście Szymon Janczyk [2024d] pisał też, że sparingi wzmocniły w Polakach *poczucie własnej zajebistości*. Między ostatnim sparingiem a inauguracyjnym mistrzostwa meczem z Holandią powstawały teksty mające pozytywny lub neutralny wydźwięk. Relacjonowano, co dzieje się w obozie Biało-Czerwonych. Można powiedzieć, że ze spokojem czekano na rozwój wydarzeń. Był to moment, w którym z jednej strony zdawano sobie sprawę ze słabości drużyny i jej złej sytuacji zdrowotnej, a z drugiej po udanych przygotowaniach w autorach artykułów tliła się nadzieja, którą jednak próbowali zburzyć racjonalnymi argumentami. Taki nastrój można wyczuć np. w raportach Jakuba Białka [2024c], który z Niemiec komentował najświeższe wiadomości. Ze względu na kontuzje analizowano też różne warianty gry zespołu. Wtedy powstał np. artykuł Przemysława Michalaka [2024b] przedstawiający pozytywnie postawę kadry bez Roberta Lewandowskiego w składzie – dziennikarz napisał: *Nie ma spalonej ziemi po Lewandowskim*. Taki pompatyczny nagłówek na pewno przyczynił się do wzrostu oczekiwań wobec drużyny.

Porażka w rywalizacji z Holandią nie sprawiła, że stosunkowo pozytywne nastroje drastycznie się zmieniły, ponieważ Polacy zaprezentowali się w tym spotkaniu przyzwoicie, a w pewnym momencie nawet prowadzili, co spowodowało, że na chwilę kibice naprawdę uwierzyli w zwycięstwo. Dziennikarze *Weszło* chwalili występ Biało-Czerwonych – Jakub Białek [2024b] pisał wtedy: *To taki mecz, po którym zupełnie nieironicznie możemy napisać: Nic się nie stało*. Podkreślano też, że gra Polaków była zgodna z oczekiwaniami: *Wznosiliśmy dłonie ku niebu, mamrocząc: Dajcie nam tyle, tylko tyle i będziemy szczęśliwi. Dziewięćdziesiąt minut później wypada napisać: Dziękujemy, tak to miało wyglądać* [Janczyk 2024i]. Zachowanie pozytywnego nastroju pomimo porażki to zdecydowanie niecodzienna sytuacja,

która nie podobała się Wojciechowi Kowalczykowi (porównywał cieszenie się z przegranej do sytuacji Jarosława Kaczyńskiego i jego partii po wyborach parlamentarnych w 2023 roku, o czym pisałam wcześniej – zob. strona nr 26), a także niektórym odbiorcom, którzy w komentarzach do artykułów sugerowali, że teksty zostały napisane na zamówienie. Warto jednak zaznaczyć, że dziennikarze nie popadali w hurraoptymizm i zauważali także to, co Biało-Czerwoni powinni poprawić. Szymon Janczyk [2024i] pisał np. o tym, że piłkarze nie mogą zostawiać rywalom tak wielu pustych przestrzeni. W innym artykule oceniał także, że zespół może nie poradzić sobie w meczu z Austrią [2024b].

Te przypuszczenia sprawdziły się. Polacy przegrali, prezentując się słabo, co wpłynęło na znaczne pogorszenie nastrojów wśród kibiców i dziennikarzy. Szybko też okazało się, że przez wyniki innych spotkań drużyna straciła choćby matematyczne szanse na awans do fazy pucharowej. Morale więc całkowicie upadło, co widać w tekstach na *Weszło*, a także w zamieszczonych na stronie komentarzach. Zespół Michała Probierza został wtedy określony jako *nijaki, bez argumentów* [Janczyk 2024a] i stłamszony przez *austriackich oprawców* [Janczyk 2024a]. Co ciekawe, w relacjach z porażki z Austrią autorzy portalu dużo miejsca poświęcili polskim kibicom obecnym na trybunach, którzy w przeciwieństwie do piłkarzy byli oceniani bardzo pozytywnie. Szymon Janczyk napisał, że na stadionie stworzyli oni atmosferę godną finału [Janczyk 2024a]. *Przynajmniej na trybunach wygramy* – przyznał z kolei Jakub Białek [2024a], który wspominał także o tym, że oczekiwań w stosunku do Polaków przed turniejem nie było, ale pojawiły się po dobrym spotkaniu z Holandią. Wizerunek Biało-Czerwonych został więc nadszarpnięty, nastąpił powrót do smutnej rzeczywistości. Krytykowano postawę drużyny, ale szczególnie negatywnie oceniono Roberta Lewandowskiego [Popilowski 2024], który wracając po kontuzji, miał pomóc zespołowi, ale ostatecznie jego obecność na boisku nie wpłynęła na grę. Kapitan był jedynym zawodnikiem, któremu poświęcono w tym czasie cały artykuł – odpowiedzialność za klęskę w dużym stopniu spadła na niego.

Ze słabym występem i brakiem szans na wyjście z grupy jednak dość szybko się pogodzono, co być może spowodował fakt, że przed turniejem nie oczekiwano wiele. Krótco przed meczem z Francją z położenia zespołu zaczęto się śmiać. Powstał wtedy ironiczny tekst *Polska mistrzem świata w meczach o pietruszkę* autorstwa dziennikarza posługującego się pseudonimem „AbsurDB” zapowiadający ostatnie spotkanie mistrzostw. Zdawano sobie sprawę, że Biało-Czerwoni raczej nie mają szans na pokonanie drużyny znad Sekwany, więc bardziej niż na niespodziankę w tym meczu liczono na występ przypominający ten ze starcia z Holandią [Rzepecki 2024].

Okazało się jednak, że Polacy osiągnęli lepszy wynik niż w inauguracyjnym spotkaniu, ponieważ udało im się zremisować. Wśród kibiców i dziennikarzy nie zapanowała jednak atmosfera euforii. Redaktorzy *Weszło* określali, że gra drużyny Probierza była słaba, ale najważniejszy stał się fakt, że uniknięto kompromitacji. Zdobyty punkt sprawił, że autorzy tekstów nie wypowiadali się wyłącznie krytycznie o występie Biało-Czerwonych – wręcz przeciwnie, wydźwięk artykułów jest raczej pozytywny. W takich tonach wypowiedzieli się np. Jakub Białek [2024e], Michał Trela [2024d], Michał Kołkowski [2024b] czy Szymon Piórek [2024]. Ponownie bardziej negatywne opinie wygłaszał jedynie Wojciech Kowalczyk [Wojciechowski 2024].

Wizerunek reprezentacji w czasie turnieju zmieniał się głównie ze względu na rosnące i spadające oczekiwania co do gry zespołu. Czynnikiem, który najbardziej wpływał na te wahania, była postawa drużyny w kolejnych meczach. Biało-Czerwoni ogólnie zaprezentowali się słabo, co niestety potwierdziło utrwalany w ostatnich dziesięcioleciach stereotyp o niskim poziomie polskiej piłki nożnej. Ten obraz znany jest właściwie od drugiej połowy lat 90. XX wieku, kiedy zakończyła się era wielkich sukcesów drużyny narodowej, która przestała wtedy nawet kwalifikować się na turnieje rangi mistrzowskiej. Co prawda, po 2000 roku Polacy w miarę regularnie występują na mistrzostwach, ale zwykle wypadają na nich słabo albo w czasie eliminacji zaliczają kompromitującą porażkę z, wydawałoby się, bezsilnym przeciwnikiem, co przyćmiewa sukces awansu. W tekstach na *Weszło* mamy także do czynienia z innym stereotypem, o którym wspominają Arne Van Lienden i Jacco van Sterkenburg [2022] – mowa o waleczności polskich piłkarzy, którzy według badaczy bywają przez komentatorów przedstawiani lepiej od zawodników innych nacji. Jak wykazałam w pierwszej części pracy, na portalu pojawia się wiele zwrotów odnoszących się do metaforyki wojskowej (zob. strony nr 23-24). Część z nich opisywała dzielną postawę Biało-Czerwonych (*Nie ma spalonej ziemi po Lewandowskim* [Michalak 2024]), ale niektóre ukazywały też sytuację przeciwną, kiedy to rywale byli tymi, którzy prezentowali się lepiej (np. *Nasz wkład w futbolową kulturę został kompletnie zdeptany, przechwycony przez austriackich oprawców* [Janczyk 2024a]). Wyobrażenie graczy Michała Probierza jest więc inne niż piłkarzy występujących w reprezentacji w latach 2018-2020, czyli tych opisanych przez Van Liendena i van Sterkenburga [2022]. Różnica wynika zapewne z faktu, że forma Polaków we wspomnianym okresie była lepsza niż podczas Euro w czerwcu 2024 roku. Co prawda, Biało-Czerwoni też co prawda nie wyszli z grupy na mundialu, ale jednak opinia publiczna wciąż wierzyła, że drużyna, która dwa lata wcześniej dotarła do ćwierćfinału mistrzostw Europy, jest w stanie jeszcze coś osiągnąć.

Wizerunek zespołu można określić jako dynamiczny i złożony. Mimo że reprezentacja była oceniana z tendencją do wyszukiwania pozytywów (o czym świadczy np. duża liczba użyć epitetu *dobry*), to jednak niektórych widocznych słabości nie dało się ukryć. Piłkarze popełniali często *wielbłądy* [Piórek 2024], czyli bardzo duże i znaczące pomyłki, które zaważały nieraz o stracie gola albo nawet o porażce w całym meczu. Mógł to być wynik np. powstania *leja po bombie w środku pola* [Michalak 2024b] albo *obrony dziurawej jak sito* [Trela 2024d]. Styl Biało-Czerwonych pozostawiał wiele do życzenia – ich gra przed Euro 2024 była nazywana *męczeniem buły*, które na szczęście zostało *okraszone farfoclem* [Janczyk 2024d], czyli nie najładniejszym, ale zwycięskim golem. Z kolei taktyka często sprowadzała się niestety do memicznej *lagi na Robercika*, czyli dalekiego podania z linii obrony do Lewandowskiego. Jednak gdy kapitana zabrakło, Polacy dawali sobie radę i dzielnie walczyli (np. w meczu z Holandią). W analizowanych tekstach wielokrotnie pojawiała się metafora piłki nożnej jako wojny, co wskazuje na fakt, że opinia publiczna oczekuje od zespołu walki i nieustępliwości. Dziennikarze używają takich sformułowań jak *przeгляд wojsk* (o sprawdzeniu dyspozycji zawodników [Michalak 2024a]) czy *batalia* (o barażowym meczu z Walią [Janczyk 2024d]), a porażkę z Austrią określili jako *zdeptanie przez austriackich oprawców*, którzy zdobyli *bezcenny łup wojenny* [Janczyk 2024a]. Drużyna wciąż jednak cyklicznie najpierw generuje nadzieje (co jest nazywane *pompowaniem balonika*), a następnie przyprawia kibiców o duże rozczarowania (*balonik pęka*). Częste niepowodzenia powodują, że kadra jest przedstawiana ironicznie – przykładowo, określono ją *mistrzem świata w meczach o pietruszkę*, a winą za słaby występ na mundialu w 2002 roku obarczono Edytę Górniak, która nie najlepiej zaśpiewała hymn [„AbsurDB” 2024]. W drwinach można wyczuć jednak gorzyc – w końcu obiektem żartu jest drużyna narodowa. Przed Euro 2024 reprezentacja funkcjonowała w cieniu dawnych kryzysów, z których powoli miał ją wyprowadzać Michał Probierz, przedstawiany jako ten, który potrafi doprowadzić do ładu *stajnię Augiasza podlaną benzyną* [Białek 2024b]. Podczas turnieju jednak drużyna zmagiała się z problemami, na czele z plagą kontuzji, co dodatkowo utrudniało zadanie trenera – dziennikarze pisali wręcz wtedy o *pomorze i pożarze* [Janczyk 2024e] w zespole, który jednak był dotknięty głównie przez *mięśniówki*, czyli kontuzje mięśniowe. Ten smutny obraz zespołu Biało-Czerwonych wpisuje się we wspomniany wciąż aktualny stereotyp o słabości polskiej kadry.

5.2. Wizerunek trenera

Według obliczeń *Korpusomatu* nazwisko Probierza w analizowanych tekstach padło 70 razy. Był też jednak nazywany *trenerem*, *selekcjonerem* czy *szkoleniowcem*, więc liczba wzmianek na jego temat łącznie przekraczała tych o Robertcie Lewandowskim. Tak częste wspomnianie o trenerze wynikało zapewne z faktu, że to on był odpowiedzialny za drużynę i dokonywał wyborów personalnych w jej składzie. Dodatkowo na liczbę wzmianek wpłynęło także to, że Euro 2024 było dla szkoleniowca z Bytomia pierwszym turniejem w roli selekcjonera i wielu podkreślało, że dopiero ten turniej będzie dla niego prawdziwym sprawdzianem. Jaki wizerunek trenera widać na portalu *weszlo.com*?

Pierwszym związanym z nim wydarzeniem, które przykuło uwagę dziennikarzy, było ogłoszenie powołań na mistrzostwa podczas turnieju golfowego. Jan Mazurek [2024a] i Krzysztof Stanowski [cyt. za: Mazurek 2024b] skrytykowali selekcjonera za taki ruch – drugi z nich stwierdził, że było to działanie na szkodę sponsorów PZPN-u, których logotypy nie zostały zaprezentowane w trakcie wydarzenia. Zauważono jednak także, że Probierz przeczytał listę zawodników w takich okolicznościach zapewne po to, aby nie rozbudzać dodatkowych oczekiwań w stosunku do swojego zespołu, aby *nie pompować balonika*. Można więc powiedzieć, że uczynił to dla dobra reprezentacji. Był świadomy, że zbyt duże nadzieje mogą spowodować później ogromne rozczarowanie. Szlachetny zamiar został jednak nazwany *samowolką* i *amatorką* [Mazurek 2024b]. Negatywnie to wydarzenie postrzegali także odbiorcy portalu.

Przed rozpoczęciem turnieju zwracano też uwagę na fakt, że Probierz od początku swojej kadencji (czyli od września 2023 roku) pozostawał niepokonany, co z jednej strony dziennikarzy dziwiło [np. Treła 2024b], a z drugiej budziło wśród nich uznanie [np. Janczyk 2024e]. Mimo kontrowersji związanych z ogłoszeniem powołań wizerunek selekcjonera pozostawał dobry. Pisze o tym Jan Mazurek [2024c], według którego Probierz mimo odpowiedzialnego stanowiska *zachował ludzką twarz*. Pozostał otwarty na kontakty z mediami, a także stworzył przyjazną atmosferę wokół zespołu – uprzątnął *stajnię Augiasza*. Autor tekstu podkreśla też, że szkoleniowiec swoim poczuciem humoru potrafi zjednywać sobie ludzi, co bez wątpienia jest jego atutem. Trener został pochwalony również za wyciągnięcie drużyny z kryzysu, w który wpadła podczas kadencji Fernando Santosa. Długą listę miłych słów pod adresem Probierza Mazurek kończy jednak ostrzeżeniem przed *selekcjonerową* – chorobą, o której pisałam już wcześniej. Tekst nie spodobał się części czytelników, którzy twierdzili, że

dziennikarz wysunął takie wnioski zbyt szybko, ponieważ najważniejsze wyzwania dopiero czekały na trenera. Musiał w końcu poradzić sobie na mistrzostwach Europy bez największej gwiazdy drużyny – kontuzjowanego Lewandowskiego – i kilku innych ważnych graczy, którzy ucierpieli w sparingach. Szkoleniowiec nie miał wpływu na taki obrót zdarzeń, ale musiał w jakiś sposób ugasić ten *pożar*, jak sytuację w zespole nazwał Szymon Janczyk [2024e].

Po porażce z Holandią dziennikarze wciąż wypowiadali się o szkoleniowcu pozytywnie. Jakub Białek [2024b] podkreślał, że dobry styl gry Polaków w tym meczu jest zasługą selekcjonera. Trochę więcej wątpliwości co do pracy trenera miał Janczyk [2024b], który przed rywalizacją z Austrią przedstawiał dwie twarze drużyny za kadencji Probierza: pierwsza to ładniejsza dla oka gra, a druga to brak zwycięstw w kluczowych spotkaniach, np. w eliminacjach przeciwko Czechom i Mołdawii.

Na Euro 2024 nie udało się pokonać także Austrii. Po porażce przekreślającej szanse na wyjście z grupy w mediach pojawiła się tradycyjna już w takich momentach dyskusja o tym, czy selekcjoner powinien po mistrzostwach utrzymać stanowisko. Swoje zdanie na ten temat wyraził Michał Trela [2024c], który po dogłębnej analizie stwierdził, że dla wprowadzenia stabilności w reprezentacji lepiej będzie jednak nie zwalniać Probierza. Według dziennikarza szkoleniowiec z Bytomia nie jest najlepszym selekcjonerem, ale warto dać mu szansę, ponieważ wcześniej *de facto* nie miał okazji się wykazać, a jedynie musiał naprawiać błędy poprzednika. Autor tekstu pisze: (...) *tworzy też wizerunek odczytanego miłośnika golfa. Być może nie ma jako selekcjoner wielu ewidentnych atutów, ale przynajmniej nie ukazuje dyskwalifikujących wad. A to, jak wiemy z poprzednich lat, już naprawdę całkiem dużo*. Trela więc Probierza nie chwalił, ale na koniec zaapelował, aby zaprzestać dyskusji o jego zwolnieniu. W podobnym tonie wypowiadał się po ostatnim meczu z Francją Michał Kołkowski [2024b]. Według redaktorów taka decyzja gwarantowałaby także osiągnięcie w końcu pewnego rodzaju stabilności w reprezentacji.

Co ciekawe, na *weszlo.com* pojawia się tylko jedna mała wzmianka na temat ubioru Michała Probierza w trakcie turnieju, o czym było głośno w innych mediach, także zagranicznych. Podkreślano, że w specjalnie przygotowanych na tę okazję garniturach selekcjoner dobrze się prezentował. Dla dziennikarzy analizowanego portalu była to jednak nieistotna sprawa – Jan Mazurek [2024c] wspomina tylko, że stylizacje trenera zostały zauważone, ale w ogóle nie wyraża na ten temat swojej opinii.

Stosunek redaktorów witryny założonej przez Krzysztofa Stanowskiego do trenera po zakończonym turnieju można określić jako neutralny – piszą zarówno o pozytywnych wynikach jego pracy (wymieniane jest tu głównie stworzenie dobrej atmosfery w drużynie,

np. Janczyk 2024c), jak i krytykują jego wybory (np. Janczyk 2024j). Początkowo dobry wizerunek Probierza został więc nadszarpnięty słabym występem zespołu, jednak z uwagi na niezbyt wysokie oczekiwania nie nastąpiło jego wyraźne zepsucie. Swego rodzaju portret selekcjonera z okresu Euro 2024 jest wielowymiarowy, ponieważ trener musiał poradzić sobie w trudnej sytuacji, którą odziedziczył po poprzedniku. Przejął *stajnię Augiasza podlaną benzyną* [Jakub Białek 2024b], w której panowała *buraczana atmosfera* [Mazurek 2024c]. Sytuacji nie ułatwiał mu fakt, że dodatkowo musiał konfrontować się z *przaśnymi działaczami* PZPN-u [Trela 2024c]. Stosował czasem niekonwencjonalne metody (jak ogłoszenie powołań podczas turnieju golfowego), a także podejmował niepopularne decyzje (np. *odstrzelenie zawodnika z Premier League* [Mazurek 2024a] – nie powołał na turniej Matty’ego Casha, grającego w jednej z najlepszych lig świata). Takie działania spotykały się często z negatywnymi ocenami ze strony dziennikarzy i fanów, np. Stanowski nazwał odczytanie listy zawodników w nietypowych okolicznościach *amatorką*. Przez to jednak Probierz świadomie zarządzał oczekiwaniami w stosunku do swoich piłkarzy i skutecznie tonował nastroje kibiców. Przed turniejem i w trakcie musiał stawić czoła kolejnym problemom – kontuzjom. Szymon Janczyk [2024e] pisał, że w ostatnim sparingu szkoleniowiec *starł się oszczędzić, kogo tylko mógł*, ale ostatecznie nie zdołał powstrzymać *ogniska*, które *buchnęło jeszcze większym płomieniem* – urazów doznali m.in. napastnicy Lewandowski i Świdzki. Ostatecznie trener sobie poradził, co spowodowało, że po mistrzostwach był postrzegany jako pragmatyczny – może nieidealny, ale gwarantujący pewną stabilność. Michał Trela zatytułował wtedy swój tekst: *Lepszy Probierz w garści, czyli dlaczego trzeba spróbować uwierzyć w selekcjonera* i udowadniał w nim, że nie warto dokonywać kolejnej zmiany na tym stanowisku. Oznacza to, że trener wytrzymał nakładaną na niego presję. *Selekcjonerem*, przed którą ostrzegał przed turniejem Jan Mazurek [2024c], raczej nie dopadła szkoleniowca z Bytomia.

5.3. Podsumowanie

Zawodnicy reprezentacji Polski oraz selekcjoner Michał Probierz w czasie Euro 2024 byli przez redaktorów portalu opisywani raczej pozytywnie mimo słabych wyników. Piszący starali się za wszelką cenę odnaleźć w grze Biało-Czerwonych coś pozytywnego i nawet po meczu z Austrią, który był całkowitą klęską drużyny, próbowali wskazać jakiś plus. Największą winą za formę i wyniki zespołu obarczono Roberta Lewandowskiego, który ponosił odpowiedzialność jako

kapitan. Na nim jako na gwiazdzie drużyny skupiała się też uwaga dziennikarzy, którzy poświęcili mu nawet kilka osobnych tekstów. Z kolei selekcjoner Michał Probiez w czasie mistrzostw nie stracił swojego dobrego wizerunku i mimo odpadnięcia z turnieju już po fazie grupowej zyskał sympatię redaktorów *weszlo.com*, którzy nawoływali do pozostawienia go na stanowisku. Decyzję tę argumentowano faktem, że trener nie miał jeszcze szansy naprawdę się wykazać i przejść całego cyklu eliminacyjnego do wielkiej imprezy.

Jak wynika z analizy, dziennikarze portalu przyczyniali się do utrwalania pewnych stereotypów o polskiej piłce. Mimo tego, że starali się przedstawiać drużynę w dobrym świetle, to jednak często musieli przyznać, że reprezentacja zagrała po prostu słabo, a więc wpisała się w trend obecny w dyscyplinie od niemal 30 lat. Na portalu można odnaleźć także fragmenty przedstawiające stereotypowy wizerunek polskiego piłkarza jako wojownika, jednak z uwagi na słaby występ zespołu nie jest to często ukazywany obraz. Jako potężniejsi są za to ukazywani przeciwnicy Biało-Czerwonych, którzy także w rzeczywistości okazali się o klasę lepszymi drużynami.

6. Zakończenie

Celem pracy było zbadanie językowych sposobów kreowania wizerunku reprezentacji Polski na podstawie tekstów publicystycznych zamieszczonych na portalu *weszlo.com*. Przeprowadzona analiza pozwoliła mi stwierdzić, że obraz drużyny i jej trenera w czasie Euro 2024 zmieniał się, a redaktorzy platformy skrupulatnie go opisywali. W tym celu korzystali z wielu środków stylistycznych, m.in. metafor, porównań czy neologizmów. Artykuły miały w sobie więc pierwiastek artystyczny. Przeważało w nich jednak słownictwo potoczne, w którym czasem nawet pojawiały się wulgaryzmy. Znaczne nagromadzenie kolokwializmów to zdecydowanie cecha wyróżniająca teksty z omawianego portalu. Zabiegi językowe stosowane przez redaktorów zwykle miały na celu lepsze opisanie konkretnej rzeczy lub wyrażenie opinii na jej temat, co stanowi odpowiedź na pierwsze postawione przeze mnie pytanie badawcze.

Styl autorów piszących dla *Weszło* można zakwalifikować jako publicystyczny, o czym oprócz wymienionych elementów świadczy także dość swobodna kompozycja. Niektóre teksty zostały napisane stylem dziennikarskim, który wyróżnia większa skrótowość i dosadność. Materiały, które w założeniu miały być felietonami, wpisują się w internetowe wyznaczniki tego gatunku. Portal cechuje również duża dawka humoru, dziennikarze posługują się ironią, przez co niweluje się bariera między nadawcą a odbiorcą, a „atmosfera” platformy staje się bardziej „koleżeńska”, co wyróżnia *weszlo.com* spośród innych witryn. Chociaż czytelnicy artykułów zamieszczanych na stronie nie zawsze zgadzają się z opiniami autorów, to jednak potrafią także docenić ich pracę.

Teksty kreują sposób, w jaki odbiorcy myślą o reprezentacji Polski. *Weszło* zachęca jednak swoich czytelników do tego, aby nie przyjmować za pewnik opinii jednej konkretnej osoby, ale wyrobić sobie własne zdanie na podstawie kilku różnych komentarzy. W tym celu właściwie po każdym meczu sparingowym czy turniejowym na portalu pojawiały się przynajmniej dwa artykuły różnych autorów, którzy czasem się ze sobą nie zgadzali. Zawsze sprzeczne w stosunku do innych tezy wygłaszał Wojciech Kowalczyk.

Dziennikarze, którzy w głębi serca pozostali kibicami reprezentacji, opisywali drużynę zarówno pozytywnie, jak i negatywnie. Potrafili pochwalić selekcyjnera za dobre decyzje, ale też ostro go skrytykować. Starali się szukać plusów, co czasem nie podobało się odbiorcom,

którzy sugerowali, że tekst mógł powstać „na zamówienie”. Z kolei poprzez opisywanie słabej formy reprezentacji Polski redaktorzy niekiedy przyczyniali się do utrwalenia stereotypu o niskim poziomie rodzimego futbolu. Na to jednak wpływały w głównej mierze wyniki meczów, które niestety potwierdzały taki obraz zespołu. Na *Weszło* pojawił się także stereotyp piłkarza-wojownika, który jednak nie odnosił się jedynie do polskich zawodników, ale często przedstawiano w ten sposób także przeciwników, którzy rzeczywiście byli lepsi i bardziej okazywali na boisku wolę walki.

Jak za pomocą języka w artykułach na *weszlo.com* kreowany jest wizerunek reprezentacji Polski w piłkę nożną? Przede wszystkim redaktorzy portalu korzystają z bogatej metaforyki oraz różnorodnych odniesień do świata pozasportowego. Drużyna narodowa i jej poszczególne ogniwa były wielokrotnie porównywane do rzeczywistości zupełnie niezwiązanych z piłką. Obraz drużyny jest tworzony nie tylko przez felietony, ale także przez teksty analityczne, w których dziennikarze np. przyglądają się taktyce. W ten sposób ukazują nieco ukryte dla przeciętnego widza oblicze zespołu. Można więc stwierdzić, że wizerunek kadry wykreowany na *Weszło* jest całościowy i obiektywny, z czym jednak mogą nie zgodzić się niektórzy czytelnicy.

Wykonana przeze mnie analiza pokazała, że w świecie szeroko pojętych mediów profesjonalnych jest miejsce dla języka potocznego i bardziej swobodnego stylu. Platforma założona przez Krzysztofa Stanowskiego jest jedną z pierwszych bardziej popularnych witryn, która przyjęła taki profil. Moja praca może stanowić uzupełnienie osiągniętego dotąd stanu badań dotyczącego słownictwa dziennikarzy piłkarskich i medialnego wizerunku reprezentacji Polski. Analizę można by jednak jeszcze oczywiście uszczegółowić i dopracować, chociażby korzystając z automatycznych narzędzi badania wydźwięku dostępnych w serwisie CLARIN. Takie działanie pomogłoby bardziej szczegółowo opisać zmianę nastawienia piszących w stosunku do piłkarzy i selekcyjnera reprezentacji. Ciekawe wyniki mogłoby dać także lepsze wykorzystanie narzędzi korpusowych, za pomocą których należałoby bardziej dogłębnie przyjrzeć się kolokacjom obecnym w tekstach. Obie wymienione metody wymagają jednak umiejętności wprawnego posługiwania się wymienionymi programami, które dla mnie wciąż stanowią nie do końca odkryty szereg możliwości. Samo zagadnienie poruszone w pracy uważam za niezwykle interesujące, więc na pewno wrócę do niego w przyszłości.

Bibliografia

- Bartmiński J., 2007, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Fedas A., 2013, *Wizerunek Polski i Polaków w przekazach medialnych o UEFA EURO 2012TM*, „Rozprawy Komisji Językowej” XL, s. 159-184.
- Groblińska J., 2018, *Pozytywne i negatywne wartościowanie piłkarskich postaw w dyskursie kibiców i dziennikarzy na włoskich i polskich portalach internetowych – na przykładzie wybranych tekstów o Kamili Gliku*, „Acta Universitatis Lodziensis” 52, s. 49-64.
- Grochala B., 2013, *Sport a tożsamość narodowa*, dostęp: https://zbc.uz.zgora.pl/Content/67138/8_grochala_sport.pdf [18.02.2025].
- Grochala B., 2019, *Język sportu a wyrażanie emocji – nowa(?) perspektywa oglądu*, „Prace Językoznawcze” XXI/4, s. 19-29.
- Grochala B., 2021, *Język sportu w perspektywie mediolingwistycznej – zarys problematyki*, „Poradnik Językowy” 4, s. 7-18.
- Grzegorzczkowska R., 2001, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Grzegorzczkowska R., 2007, *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Grzelak E., 2011, *Ironia, autoironia, sarkazm – trzy odmienne funkcjonalnie wydarzenia komunikacyjne*, „Roczniki Humanistyczne” LIX, s. 75-87.
- Johnson M., Lakoff G., 2010, *Metafory w naszym życiu*, tłum. T. Krzeszowski, Warszawa: Aletheia.
- Koper M., 2016, *Język sportu – problematyka badawcza*, [w:] A. Czaplą, M. Koper (red.), *Język i sport*, s. 13–40, Lublin: Fotopia.
- Kudła D., 2018, *Anglicisms Related to Football in Polish and Russian*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kurkowska H., Skorupka S., 2001, *Stylistyka polska*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mlekođaj A., 2010, *Felieton w ujęciu tradycyjnym oraz w e-modyfikacjach*, [w:] K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman (red.), *Internetowe gatunki dziennikarskie*, s. 87-96, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Niepytalska-Osiecka A., 2021, *Stadiony świata, żądło i o błysk szprychy. Profesjonalizmy sportowe na materiale rejestrowanym przez Wielki Słownik Języka Polskiego PAN*, „Poradnik Językowy” 4, s. 19-27.
- Pater-Ejgierd N., Domingues Hernandez C., 2012, *Piłka nożna w kulturze, czyli co łączy Meksykan z Polakami*, „Piłka w kieszeni Vincenta”, s. 71-74, dostęp: <http://stowarzyszeniemagazyn.org/wp-content/uploads/2014/01/11-kv-katalog-pilka-kieszen-vincenta-internet.pdf#page=71> [14.01.2025].
- Polok K., 2007, *Funkcje języka W w języku sportu – próba analizy*, [w:] G. Szpila (red.), *Język a komunikacja 17: Język polski XXI wieku: analizy, oceny, perspektywy*, s. 143–153, Kraków: Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy i Komunikacji Językowej „Tertium”.
- Salwik M., 2021, *O najważniejszej z nieważnych*, dostęp: <https://www.niedziela.pl/artukul/154070/nd/O-najwazniejszej-z-niewaznych> [14.01.2025].

- Siekiera R., 2016, *Początki polskiej publicystyki sportowej w ujęciu genologicznym*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Szczepłek S., 2016, *Moja historia futbolu*, t. 2, Kraków: Wydawnictwo Sine Qua Non.
- Taborek J., 2012, *The language of sport: Some remarks on the language of football*, [w:] H. Lankiewicz, E. Wąsikiewicz-Firlej (red.), *Informed teaching – premises of modern foreign language pedagogy*, s. 237–253, Piła: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Staszica w Pile.
- Tokarz M., 2010, *Argumentacja, perswazja, manipulacja*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Tworek A., 2000, *Język sportu – próba definicji (analiza języka polskiego i niemieckiego)*, [w:] G. Szpila (red.), *Język a komunikacja 1: Język trzeciego tysiąclecia*, s. 331–340, Kraków: Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy i Komunikacji Językowej „Tertium”.
- Wasztyl I., 2017, *Sport jako wojna*, „Oblicza komunikacji” 10, s. 153-168.
- Wielki Słownik Języka Polskiego*, dostęp: <https://wsjp.pl> [23.04.2025].
- Wilkowicz P., 2013, *Selekcjonerowa. Plaga, która dopada trenerów kadry*, <https://www.sport.pl/pilka/7,65037,14738471,selekcjonerowa-plaga-ktora-dopada-trenerow-kadry.html> [dostęp: 20.03.2025].
- Williams T., 2018, *Języki futbolu*, tłum. J. Wąsiński, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Woźniak W., 2010, *Gatunek w sieci*, [w:] K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman (red.), *Internetowe gatunki dziennikarskie*, s. 53-60, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Van Lienden A., van Sterkenburg J., 2022, *Representations of race/ethnicity and the nation: A content analysis of televised Polish international football*, „International Review for the Sociology of Sport” 58, s. 3-22.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., 2008, *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Wykaz źródeł

- „AbsurDB”, 2024, *Polska mistrzem świata w meczach o pietruszkę*, <https://weszlo.com/2024/06/25/polska-mistrzem-swiata-w-meczach-o-pietruszke/> [dostęp: 10.03.2025].
- Białek J., 2024a, *Białek z Berlina: Przynajmniej na trybunach wygraliśmy*, <https://weszlo.com/2024/06/21/bialek-z-berlina-przynajmniej-na-trybunach-wygralismy/> [dostęp: 10.03.2025].
- Białek J., 2024b, *Białek z Hamburga: koniec reprezentacji strachu*, <https://weszlo.com/2024/06/16/polska-holandia-euro-2024-komentarz/> [dostęp: 10.03.2025].
- Białek J., 2024c, *Raport z Hanoweru: zdrowiejąca kadra, doceniony sponsor i dużo luzu*, <https://weszlo.com/2024/06/14/raport-z-hanoweru-zdrowiejaca-kadra-doceniony-sponsor-i-duzo-luzu/> [dostęp: 10.03.2025].
- Białek J., 2024d, *Raport z Niemiec: Ważna rola Zielńskiego i decyzja ws. Dawidowicza*, <https://weszlo.com/2024/06/15/raport-z-niemiec-decyzja-w-sprawie-dawidowicza-wieczorem-wazna-rola-zielinskiego/> [dostęp: 10.03.2025].
- Białek J., 2024e, *Zyskaliśmy więcej niż godność. Euro wskazało kierunek kadry*, <https://weszlo.com/2024/06/25/zyskalismy-wiecej-niz-godnosc-euro-wskazalo-kierunek-kadry/> [dostęp: 10.03.2025].
- Janczyk S., 2024a, *Janczyk z Berlina: Europa nas nie zapamięta. Polska wciąż jest nijaka*, <https://weszlo.com/2024/06/21/polska-austria-komentarz-porazka-atmosfera/> [dostęp: 10.03.2025].
- Janczyk S., 2024b, *Janczyk z Berlina: Probierz musi w końcu wygrać ważny mecz. Polska przed bitką z Austrią*, <https://weszlo.com/2024/06/20/polska-austria-zapowiedz-agresja/> [dostęp: 10.03.2025].
- Janczyk S., 2024c, *Janczyk z Dortmundu: Lewandowski żegna się z EURO w najlepszym stylu*, <https://weszlo.com/2024/06/25/robert-lewandowski-polska-francja-komentarz/> [dostęp: 10.03.2025].
- Janczyk S., 2024d, *Janczyk z Narodowego: Mecz, który rozbudzi emocje*, <https://weszlo.com/2024/06/07/polska-ukraina-emocje-komentarz-euro-przygotowania/> [dostęp: 10.03.2025].
- Janczyk S., 2024e, *Janczyk z Narodowego: Pomór*, <https://weszlo.com/2024/06/10/polska-turcja-komentarz-kontuzje/> [dostęp: 10.03.2025].
- Janczyk S., 2024f, *Janczyk z Niemiec: Jak rotacje zmienią reprezentację Polski? Probierz ma plan*, <https://weszlo.com/2024/06/16/reprezentacja-polski-holandia-sklad-analiza-zmiany/> [dostęp: 10.03.2025].
- Janczyk S., 2024g, *Janczyk z Niemiec: Kadra dziesiątką pisana. Czy Polska będzie zespołem Zielńskiego?*, <https://weszlo.com/2024/06/13/piotr-zielinski-reprezentacja-polski-numer-dziesiec-komentarz/> [dostęp: 10.03.2025].
- Janczyk S., 2024h, *Janczyk z Niemiec: Urbański i inne obietnice. Polska młodzież na dużych turniejach*, <https://weszlo.com/2024/06/14/kacper-urbanski-euro-polska-mlodziez-turnieje/> [dostęp: 10.03.2025].
- Janczyk S., 2024i, *Janczyk z Niemiec: Znajmy swoje miejsce w szeregu. Tak miało być*, <https://weszlo.com/2024/06/16/polska-holandia-komentarz-tak-mialo-byc/> [dostęp: 10.03.2025].
- Janczyk S., 2024j, *Największe pudła, odwaga Polaków, pech Chorwatów. EURO w pigułce*, <https://weszlo.com/2024/06/29/mistrzostwa-europy-faza-grupowa-podsumowanie-statystyki-polska/> [dostęp: 10.03.2025].

- Janczyk S., 2024k, *Polski trener ostrzega przed meczem z Francją: Dembele może nam zrobić młyn*, <https://weszlo.com/2024/06/25/polski-trener-ostrzega-przed-meczem-z-francja-dembele-moze-nam-zrobic-mlyn/> [dostęp: 10.03.2025].
- Janczyk S., 2024l, *Raport z Hanoweru: Kto w ataku na Holandię? Obalamy teorię spiskową!*, <https://weszlo.com/2024/06/13/hanower-trening-reprezentacja-polski-sklad-holandia/> [dostęp: 10.03.2025].
- Kołkowski M., 2024a, *„Bohateiros”, dublet Bosackiego i niski pressing. Polacy w meczach o honor*, <https://weszlo.com/2024/06/25/bohateiros-dublet-bosackiego-i-niski-pressing-polacy-w-meczach-o-honor/> [dostęp: 10.03.2025].
- Kołkowski M., 2024b, *Niepowodzenie, które nie rozczarowuje. W tej chwili na nic więcej nas nie stać*, <https://weszlo.com/2024/06/25/niepowodzenie-ktore-nie-rozczarowuje-w-tej-chwili-na-nic-wiecej-nas-nie-stac/> [dostęp: 10.03.2025].
- Mazurek J., 2024a, *Balnik przebity. Szeroka kadra Polski na Euro bez zaskoczeń*, <https://weszlo.com/2024/05/29/szeroka-kadra-euro-2024-polska-komentarz/> [dostęp: 10.03.2025].
- Mazurek J., 2024b, *Powołania na golfie to absurd? PZPN tłumaczy: „Taki był plan”*, <https://weszlo.com/2024/05/29/powolania-na-golfie-to-absurd-pzpn-tlumaczy-taki-byl-plan/> [dostęp: 10.03.2025].
- Mazurek J., 2024c, *Probiez sprzątnął stajnię Augiasza*, <https://weszlo.com/2024/06/11/michal-probiez-przed-euro-2024-felieton/> [dostęp: 10.03.2025].
- Michalak P., 2024a, *Mecz o to, by sceptycyzm nie przerodził się w niechęć*, <https://weszlo.com/2024/06/07/polska-ukraina-sparing-zapowiedz/> [dostęp: 10.03.2025].
- Michalak P., 2024b, *Nie ma spalonej ziemi po Lewandowskim*, <https://weszlo.com/2024/06/11/jak-polska-moze-teraz-zagrac-bez-lewandowskiego-nie-ma-spalonej-ziemi/> [dostęp: 10.03.2025].
- Piórek S., 2024, *Fantastyczny Skorupski i solidni obrońcy z wyjątkiem Kiwiora [NOTY]*, <https://weszlo.com/2024/06/25/polska-francja-noty-euro-2024/> [dostęp: 10.03.2025].
- Popilowski D. [oprac.], 2024, *Kowal: Zawsze jak Lewandowski wracał po urazie, to nie dało się go oglądać*, <https://weszlo.com/2024/06/21/kowal-zawsze-jak-lewandowski-wracal-po-urazie-to-nie-dalo-sie-go-ogladac/> [dostęp: 10.03.2025].
- Redakcja, 2024, *Kowal po Holandii: Lubimy się cieszyć z porażek*, <https://weszlo.com/2024/06/17/polska-holandia-wojciech-kowalczyk-komentarz/> [dostęp: 10.03.2025].
- Rzepecki P., 2024, *Zagrać z Francją tak, jak na mundialu w Katarze*, <https://weszlo.com/2024/06/25/polska-francja-euro-2024/> [dostęp: 10.03.2025].
- Trela M., 2024a, *Trela: Całkiem nowa bajka. Jak zestawić atak na Holandię bez Lewandowskiego?*, <https://weszlo.com/2024/06/11/robert-lewandowski-kontuzja-euro-2024-holandia-michal-trela-analiza/> [dostęp: 10.03.2025].
- Trela M., 2024b, *Trela: Cztery promyki i problem. Pięć taktycznych aspektów próby generalnej przed Euro*, <https://weszlo.com/2024/06/11/analiza-po-meczu-polska-turcja-taktyczne-aspekty/> [dostęp: 10.03.2025].
- Trela M., 2024c, *Trela: Lepszy Probiez w garści, czyli dlaczego trzeba spróbować uwierzyć w selekcionera*, <https://weszlo.com/2024/06/25/trela-lepszy-probiez-w-garsci-czyli-dlaczego-trzeba-sprobowac-uwierzyc-w-selekcionera/> [dostęp: 10.03.2025].

- Trela M., 2024d, *Trela: Polski paradoks. Najlepszy wynik osiągnął skład nienastawiony na wynik*, <https://weszlo.com/2024/06/26/polska-francja-analiza-euro-2024/> [dostęp: 10.03.2025].
- Warzocha K., 2024, *Milik – historia tragiczna*, <https://weszlo.com/2024/06/08/arkadiusz-milik-kontuzje-analiza-historia-komentarz/> [dostęp: 10.03.2025].
- Wojciechowski P., 2024a, *Kowal: Lewy dzięki Świdierskiemu mógł sobie jednego karnego zepsuć*, <https://weszlo.com/2024/06/25/robert-lewandowski-polska-francja-ocena-wojciech-kowalczyk-kanal-zero/> [dostęp: 10.03.2025].
- Wojciechowski P., 2024b, *Kowalczyk: Nasi biegali? Jak chcecie rozmawiać o bieganiu, to zaproście mnie na program o maratonie*, <https://weszlo.com/2024/06/25/wojciech-kowalczyk-kanal-zero-komentarz-polska-francja/> [dostęp: 10.03.2025].
- Wojciechowski P., 2024c, *Kowalczyk: Takie przemowy na Łączy nas Piłka nie powinny się pojawiać*, <https://weszlo.com/2024/06/25/kanal-zero-kowalczyk-twarowski-robert-lewandowski-laczy-nas-pilka/> [dostęp: 10.03.2025].
- Wojciechowski P. [oprac.], 2024d, *Kowalczyk: To był słaby mecz. Nie widziałem żadnego tempa*, <https://weszlo.com/2024/06/25/wojciech-kowalczyk-kanal-zero-polska-francja-komentarz/> [dostęp: 10.03.2025].
- Wojciechowski P., 2024e, *Michniewicz: Trzeba mieć trochę szczęścia. Skorupski trzymał nas przy życiu*, <https://weszlo.com/2024/06/25/michniewicz-kanal-zero-komentarz-mecz-polska-francja/> [dostęp: 10.03.2025].